DZIENNIK BAŁTYCKI

NIEZALEZNE PISMO WYBRZEZA

CZYTELNIK

ROK IV Nr 3 Sobota, dnia 3 stycznia 1948 r. WYDANIE A Cena 3 zł

Nowy Rok w Belwederze

WARSZAWA (PAP). 1 stycznia 1948 r. Prezydent R. P. przyjmował w Belwederze życzenia noworoczne.

Po przyjęciu życzeń od pracowników kancelarii cywilnej, w imieniu których przemawiał szef kancelarii cywilnej minister K. Mijal. Prezydent R. P., począwszy od godziny 9 rano przyjmował w sali Pompejańskiej Belwederu życzenia delegacji partii politycznych, instytucji, organizacji społecznych, przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego.

BÓG WOJNY i ZŁOTA ma coraz mniej wyznawców

Bilans roku 1947

MOSKWA (PAP) Akademik Tarle na łamach „Izwiestii" kreśli bilans 1947 roku, pisząc m. in.:

„Reakcja światowa pod przewodem giełd i trustów usiłowała i usiłuje odzyskać swe pozycje, utracone podczas i po drugiej wojnie światowej. Jednakże potężna twierdza postępu społecznego — Związek Radziecki — oraz rozszerzająca się i wzmacniająca rodzina państw, które wprowadziły u siebie ustrój demokracji ludowej, stanowią mocną bazę miłujących wolność narodów całego świata.

12 marca 1947 roku pan Truman rzucił swą sławetną obietnicę obrony piersią panamerykańską prawdziwych „demokratów" — Tsaldarisa i Zervasa — przed naciskiem ciemnych sił „totalitarnych", a równocześnie obrony Turcji od jej „niebezpiecznego sąsiada".

Zapoczątkowana efektownie z takim rozgłosem kampania prowokacji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, która otrzymała oryginalną nazwę „doktryny", trwała aż do początku lata. Dopiero fiasco żądań amerykańskich na konferencji moskiewskiej i stanowcza odprawa ze strony Węgier wobec wszystkich usiłowań przekształcenia jej w „Grecję nr 2" — ochłodziły nieco optymistyczne rachuby na skuteczność polityki bezpośrednich pogróżek.

Na widownię wstąpił wówczas dla odmiany dyplomata wojenny, lubujący się we własnym krasomówstwie, dla którego dyplomacja stanowi w całym znaczeniu tego słowa „kontynuację wojny za pomocą innych środków". Przedstawiciele reakcji europejskiej przyjęli „plan Marshalla" jak od dawna oczekiwany apel zza oceanu do zjednoczenia się i natarcia na nieprzyjaciela.

Jeżeli pełna temperamentu działalność panów Trumana, Marshalla oraz większości posłów i senatorów w obu Izbach Kongresu doprowadziła do pewnej konsolidacji reakcji międzynarodowej, to w każdym razie daremne są wysiłki jej przywódców, zdążające do przedstawienia sprawy w ten sposób, jakoby tu właśnie tkwił główny wynik polityczny. Chodzi bowiem o to, że ludzie miłujący wolność i należący do partii prawdziwie demokratycznych — w jednych krajach jako wyraziciele istotnych aspiracji narodowych, w drugich zaś jako kierownicy nawy państwowej bynajmniej nie zadowolili się w roku ub. czynną obroną przed zakusami reakcji, lecz sami prowadzili zdecydowane natarcie. Walka między dwoma światopoglądami i dwoma systemami, walka ideowa i dyplomatyczna, będzie oczywiście trwała. Jednakże bilans 1947 roku oznacza dalszą konsolidację sił demokracji światowej i nie wróży on niczego pocieszającego ciemnym siłom reakcji, które skupiają się pod sztandarami Wall Street. **Narody nie chcą służyć bogu wojny i złota. Dzisiaj zaś walka za pokój i walka za demokrację stały się w istocie rzeczy pojęciami równoznacznymi."**

Tragiczna śmierć 3 bohaterów o wolność Hiszpanii przy cichej aprobacie Bevina

LONDYN (PAP). Wiadomość z Madrytu o straceniu przez oprawców frankistowskich bohaterów walki o demokratyczną Hiszpanię — Zoroa i Nuneza — wywołała głębokie wrażenie w kołach lewicowych.

W kołach tych — jak pisze „Daily Worker" — podkreśla się, że egzekucja odbyła się przy jawnej aprobacie Bevina i brytyjskiego Foreign Office. Bevin postanowił nie interweniować w tej sprawie mimo to, że liczni przywódcy związków zawodowych, pisarze, profesorowie i prawnicy brytyjscy w depeszach do ambasady brytyjskiej w Madrycie domagali się podjęcia natychmiastowej akcji, celem ocalenie życia skazańców. Ambasada nie uczyniła jednak nic, gdyż nie otrzymała dyrektyw z Londynu. „Daily Worker" wyraża pogląd, że odmowne stanowisko Bevina było niejako „sygnałem danym przez ministra spraw zagranicznych rządu Partii Pracy do wykonania egzekucji".

Równocześnie z Madrytu donoszą, że sądy Franco skazały na śmierć 3 dalszych działaczy demokratycznych.

Dalsza zwłoka w realizacji planu Marshalla

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów oświadczył, że akcja Kongresu w sprawie realizacji t. zw. planu Marshalla zostanie prawdopodobnie odroczona na dalsze 2 miesiące, t.j. do 1 czerwca 1948 r.

Przewodniczący podkreślił, że nie można określić obecnie daty wejścia w życie programu pomocy dla Europy zachodniej. Komisja będzie dyskutować nad tą sprawą na swym najbliższym posiedzeniu 8 stycznia.

Zapowiadając opóźnienie wprowadzenia w życie planu Marshalla, przewodniczący komisji powiedział, że Stany Zjednoczone nie myślą rezygnować z wzajemnych usług państw, które będą objęte pomocą. Jego zdaniem w 1951 roku w Europie zachodniej nie uda się jeszcze osiągnąc przedwojennego poziomu życia.

Strajk w New Yorku

NOWY JORK (Obsł. wł.) Wczoraj przystąpili do strajku pracownicy 3 międzynarodowych towarzystw telegraficzno - telefonicznych w Nowym Jorku, żądając 30 proc. podwyżki płac.

Strajk obejmuje przeszło 30.000 osób.

Krótkowzroczna uległość Francja, Włochy i Austria przyjęły warunki USA

NOWY YORK (PAP). Korespondent waszyngtoński „New York Times" donosi, że Francja, Włochy i Austria przyjęły wszystkie warunki, od których kongres USA uzależnia udzielenie „tymczasowej pomocy" w wysokości 522 milionów dolarów. Dwustronne układy z rządem amerykańskim mają być podpisane w najbliższym czasie.

Dziennik utrzymuje, że głównym warunkiem amerykańskim jest postanowienie, iż wspomniane 3 kraje muszą rezerwować środki pieniężne w rozmiarach, odpowiadających pełnej wartości towarów, dostarczanych przez USA. Gdy tylko Stany Zjednoczone zawiadomią odnośny kraj, że wysyłają tam transport na pewną sumę w dolarach, kraj ten musi niezwłocznie odłożyć do specjalnego funduszu równowartość tej sumy według kursu urzędowego. Z gotówki tej Stany Zjednoczone będą również miały prawo pokrywać swe wydatki administracyjno - osobowe w odnośnych krajach. Jeżeli którykolwiek z rządów, korzystających z „tymczasowej pomocy", zechce użyć odłożonego funduszu na cele inne niż te, jakie przewidziano w układzie, będzie musiał prosić o zezwolenie Stanów Zjednoczonych.

Churchill ciężko chory?

LONDYN (Obsł. wł.). Żona Churchilla w towarzystwie lekarza Morana i jego żony wyjechała z Londynu do Marrakesch w Marokko, gdzie w tej chwili przebywa Winston Churchill. Spowodowało to liczne zapytania o stan zdrowia Churchilla.

W stanie zdrowia Churchilla nie zaszła żadna zmiana od komunikatu w ubiegłym tygodniu, że powraca do zdrowia po przeziębieniu.

Film francuski w niebezpieczeństwie Porozumienie Blum — Byrnes przyczyną kryzysu

PARYŻ (Obsł. wł.) W Instytucie Filmowym w Paryżu odbyło się pierwsze zebranie komitetu obrony filmu francuskiego.

Delegaci poszczególnych organizacji zawodowych, związanych z przemysłem filmowym, poparli jednomyślnie manifest, stwierdzający m. in.:

Francuski przemysł filmowy wyprodukował w 1938 roku około 140 filmów, w 1946 tylko 80. Przyczyny tego gwałtownego spadku są następujące: porozumienie Blum - Byrnes spowodowało zalew ekranów francuskich przez filmy amerykańskie. Poza tym rząd wykazał kompletny brak zainteresowania dla potrzeb francuskiej kinematografii.

Zwracając uwagę na beznadziejną sytuację, komitet proponuje przedsięwziąć następujące kroki: obłożyć specjalnym podatkiem filmy amer. przekazać uzyskane stąd sumy na finansowanie produkcji francuskiej, wprowadzić premie eksportowe.

Huragan zniszczył miasto

NOWY JORK (PAP). Miasto Shreveplat (stan Louisiana) zostało zniszczone wskutek huraganu. Około 200 osób zginęło.

Powódź w Europie Zachodniej czyni spustoszenie

PARYŻ (PAP). Sytuacja powodziowa w Europie Zachodniej staje się coraz bardziej poważna. Przybór wód osiągnął stan nienotowany od 50 lat.

We Francji północno-wschodniej cały szereg miast pozbawiony został światła. W pięciu departamentach dorzecza Meurthe et Moselle, najbardziej zagrożonych, wiele wsi znajduje się pod wodą. Oddziały wojskowe prowadzą akcję ratunkową. Żegluga na rzekach całkowicie ustała.

Rząd francuski postanowił zażądać od Zgromadzenia Narodowego dodatkowych kredytów na pomoc dla ludności okręgów dotkniętych powodzią.

BERLIN (PAP). Wezbrane wody Renu zagrażają Kolonii i innym miastom niemieckim położonym nad jego brzegami Wiele rodzin zamieszkałych w piwnicach zniszczonych domów w starej części Kolonii — ewakuowano. W pobliżu Duesseldorfu załamał się most na Renie. Komunikacja przez rzekę jest utrudniona.

Przed wyborami powszechnymi w Irlandii

LONDYN (PAP). Z Dublina w Irlandii donoszą, że premier irlandzki de Valera zapowiedział na 4 lutego br. wybory powszechne. Wybory te pozostają w związku z szybkim rozwojem nowego stronnictwa pod nazwą „partia republikańska", co zmienia układ sił politycznych w kraju.

Oświadczenie Benesza

PRAGA (Obsł. wł.) Z okazji Nowego Roku prezydent Benesz przyjął na audiencji dyplomatów 40 państw.

Przemawiając do zebranych, prezydent oświadczył: „Za największe osiągnięcie ubiegłego roku uważam fakt, że zdołaliśmy utrzymać demokrację parlamentarną. Wiele sprzecznych problemów rozwiązaliśmy i zdołaliśmy osiągnąć wielkie rzeczy, nie uciekając się do siły".

Prez. Benesz zwrócił się z apelem do partii politycznych, aby pamiętały o interesach narodu w przyszłych wyborach i nie atakowały kandydatów przeciwnych partii.

Vandenberg rezygnuje z kandydatury na prezydenta USA

WASZYNGTON (PAP). Republikanie z stanu Michigan przyjęli prośbę swego senatora Arthura Vandenberga, przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych, by nie zgłaszano jego kandydatury na prezydenta USA. Senator Vandenberg był wymieniany jako kompromisowy kandydat republikański między senatorem Robertem Taftem, który wyraził już zgodę na zgłoszenie swej kandydatury, a gubernatorem Thomasem Deweyem, który w roku 1944 przegrał wybory w konkurencji z Rooseveltem.

Nowe walki w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). Według informacji ze źródeł żydowskich, na przedmieściach Haify rozegrała się w czwartek rano półgodzinna bitwa, w której 4 Arabów poniosło śmierć, a 31 zostało rannych. Żydzi stracili 2 zabitych. Bitwa ta była jedną z licznych utarczek w różnych okolicach Palestyny w pierwszym dniu nowego roku.

W pół godziny po bitwie w Haifie oddział Haganah zaatakował na wybrzeżu wioskę arabską, w której miały koncentrować się większe siły arabskie, celem dokonania napadu na Tel Aviv. Wycofując się, oddział Haganah wysadził w powietrze 3 domy. Na linii kolejowej Jaffa — Tel-Aviv eksplodowało kilka bomb. Arabowie rzucili bombę na omnibus żydowski.

Proklamacja noworoczna generała Markosa

RZYM (PAP). Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej ogłosiła proklamację noworoczną gen. Markosa. Proklamacja ta oświadcza, że armia demokratyczna pod kierownictwem tymczasowego rządu demokratycznego będzie w roku 1948 zadawała jeszcze mocniejsze ciosy siłom monarcho-faszystowskim, wspieranym przez imperialistów amerykańskich. Rok 1948 — oświadcza gen. Markos — będzie rokiem chwały naszych żołnierzy, którzy nie zaprzestaną walki aż do zwycięstwa.

Trudności noworoczne w Nowym Jorku

NOWY YORK (PAP). Wobec niezwykle obfitych opadów śnieżnych policja wydała zakaz nadużywania pojazdów motorowych. Mimo to wiele ciężarówek starało się nielegalnie dostarczyć do restauracyj napoje, których dostawę przerwano w ciągu 6 ubiegłych dni. Z wyjątkiem niektórych oczyszczonych placów, reszta miasta była pokryta grubą warstwą śniegu. Przed teatrami i lokalami nocnymi było wyjątkowo mało samochodów. Większość mieszkańców miasta obchodziła tym razem Nowy Rok w domu.

Uzupełnienie

W uzupełnieniu wczorajszego artykułu wstępnego p. t. „Istotne cele polityki U. S.A." podajemy, że jego autorem był wiceprzewodniczący WRN poseł inż. **Stanisław Stefański.**

6 kongres włoskiej partii komunistycznej

RZYM (Obsł. wł.) Kierownictwo włoskiej partii komunistycznej podało do wiadomości, że Maurice Thorez i Harry Pollitt, generalni sekretarze partii komunistycznych francuskiej i brytyjskiej, zostali zaproszeni do wzięcia udziału w 6 kongresie włoskiej partii komunistycznej, który odbędzie się w Mediolanie w niedzielę, dnia 4 stycznia.

Ustąpienie Michała Rusinka

WARSZAWA (Tel. wł.) W ministerstwie Kultury i Sztuki odbyło się wczoraj pożegnanie ustępującego na własne żądanie dyrektora departamentu Michała Rusinka.

Min. Dybowski i wicemin. Kruczkowski podkreślili w przemówieniach pożegnalnych zasługi dyr. Rusinka w dziedzinie organizacji życia teatralnego w Polsce.

Czy łatwiej będzie żyć?

Gdy z okazji nowego roku wielcy politycy usiłują przewidzieć bieg światowych wydarzeń i stawiają swoje zawiłe horoskopy, skromny człowiek powszedniej pracy, urzędnik, chłop czy robotnik, zadaje sobie nieskomplikowane, ale jakże ważne pytanie: czy w tym roku łatwiej będzie żyć i radzić codziennym troskom?

Wokół tego prostego pytania toczyła się także dyskusja sejmowa nad budżetem na rok 1949. Już z kilku cyfr uchwalonego przez Sejm budżetu wynika, że troska o człowieka zajmuje w nim naczelne miejsce. Wydatki na zaopatrzenie ludności wyniosą w tym roku 90 miliardów zł., a łączna suma wydatków, związanych ściśle z potrzebami najszerszych mas — 148 miliardów zł. t. j. przeszło 50 proc. budżetu.

Również z sejmowych wypowiedzi przedstawicieli Rządu można wyciągnąć wiele wniosków, mających decydujące znaczenie dla określenia sytuacji materialnej człowieka pracy w najbliższej przyszłości. Minister Aprowizacji, Wł. Lechowicz, oświadczył, że w przeciwieństwie do lat ubiegłych, rozpoczynamy nowy rok z poważnymi rezerwami żywnościowymi w magazynach, a same zapasy zboża wynosiły na 1 grudnia ub. r. 600 tys. ton. Bieżący rok będzie przypuszczalnie ostatnim rokiem kartki żywnościowej.

Z oświadczenia min. Minca wynika, że niedługo już osiągniemy pełną samowystarczalność w zakresie mięsa, a na pokrycie deficytu tłuszczowego drogą importu Rząd wydzieli odpowiednią ilość dewiz. Szczególną wagę ma oświadczenie min. Minca, według którego już w pierwszym kwartale r. 1948 sprowadzimy z zagranicy półtora miliona par obuwia, to powinno zmniejszyć do połowy obecne ceny butów. Niezależnie od importu krajowa produkcja skór podeszwowych wzrośnie o 101 proc., skór wierzchnich — o 34 proc. i obuwia skórzanego o 26 proc. Również w znacznym stopniu wzrośnie krajowa produkcja tkanin.

Możemy więc spodziewać się, że w r. 1948 będziemy nie tylko lepiej jeść, ale także potrafimy nareszcie dostat. się ubrać i obuć. Ciągła stabilizacja cen umożliwi w bieżącym roku realną podwyżkę płac robotniczych i urzędniczych. Zgodnie z oświadczeniem min. Minca — poza podwyżką taryf kolejowej i pocztowej oraz cen drewna i benzyny — wszystkie ceny w sektorze państwowym i samorządowym pozostaną utrzymane na dotychczasowym poziomie, a nawet, w miarę możności, ulegną zniżce. Mamy więc pewność, że w przyszłości już widmo drożyzny nam nie grozi, a nasza stopa życiowa będzie stale wzrastała.

Na marginesie budżetowej debaty sejmowej trzeba jeszcze podkreślić zniesienie postanowieniem Rządu wymiany nawozów sztucznych za zboże przy utrzymaniu obecnych cen nawozów, co w znacznym stopniu odciąży rolnika i przyczyni się do intensyfikacji gospodarstw rolnych.

Wszystkie te dane przemawiają za tym, że na noworoczne pytanie „czy w roku 1948 żyć będzie łatwiej" — można odpowiedzieć twierdząco.

Wiara w triumf pokoju

Oświadczenia noworoczne w różnych krajach

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie w przemówieniu noworocznym stwierdził, że jakkolwiek Narody Zjednoczone osiągnęły porozumienie w wielu kwestiach, świat doznał rozczarowania, albowiem wielkie mocarstwa nie zdołały jeszcze osiągnąć rzeczywistego porozumienia w dzielących je sprawach. Mówca wyraził nadzieję, że rok 1948 przyniesie korzystną zmianę pod tym względem i wielkie mocarstwa będą mogły szybciej przystąpić do uregulowania problemów spornych. Musimy — podkreślił Trygve Lie — pracować nieustannie na rzecz tego porozumienia. Powinniśmy popierać ONZ i zachować wiarę w jej misję. Przy poparciu ludów całego świata, Narody Zjednoczone będą potężną przeszkodą na drodze do wojny i nadzieją całej ludzkości.

*

WASZYNGTON (PAP). Przemawiając na noworocznej konferencji prasowej, prezydent Truman oświadczył, że jakkolwiek rok 1947 nie był tak dobry, jak się spodziewano, to jednak należy ufać, że dojdzie do podpisania pokoju, na który będą mogły zgodzić się wszystkie narody. Prezydent wyraził nadzieję, że mimo niepowodzenia ostatnich narad Rady Ministrów spraw zagranicznych w Londynie i konfliktów w obrębie Narodów Zjednoczonych — ludzkość osiągnie pokój i dobrobyt, co leży w interesie całego świata.

*

CITA DEL VATICANO (PAP). W przemówieniu do dyplomatów, Papież oznajmił, że więcej niż kiedykolwiek wszyscy ludzie dalekowzroczni są przekonani o niepodzielności pokoju. Dodał on, że nie należy bynajmniej do tych, którzy przypuszczają, że nowy rok może być jednym z najcięższych w dziejach.

*

MOSKWA (PAP). Komentator radia moskiewskiego stwierdził, że ludzie świata witają jutrzenkę nowego roku ze wzmagającą się wiarą w triumf sprawy pokoju i demokracji.

*

LONDYN (PAP). Przemówienie noworoczne wygłosił m. in. Sir Stafford Cripps. Omówił on trudne zadania, jakie w 1948 roku czekają przemysł brytyjski dla obniżenia kosztów produkcji i wzmożenia eksportu. Oświadczył on, że naród brytyjski jest zdecydowany zadania te wykonać. Wielka Brytania zmierza do odzyskania swej przodującej roli w handlu światowym. Wreszcie Sir Stafford Cripps dodał, że w dziele odbudowy W. Brytania powinna polegać przede wszystkim na swych własnych wysiłkach.

*

BELGRAD (PAP). Z okazji nowego roku marszałek Tito wygłosił mowę radiową, w której przedstawił bilans pierwszego roku wykonania planu 5-letniego. Podkreślił on, że mimo pewnych niepowodzeń, które wynikały z przeszkód obiektywnej natury, osiągnięcia pierwszego roku są tak wielkie we wszystkich dziedzinach, że gwarantują powodzenie dalszych wysiłków na drodze do realizacji zasadniczego celu — lepszej i szczęśliwszej przyszłości narodów Jugosławii. Osiągnięcia te stały się możliwe jedynie dzięki nowej strukturze socjalnej kraju. W górnictwie plan wykonano w 104 proc., w zasiewach zbożowych — 92,2 proc., w rozwoju przemysłu — w przeszło 100 proc. Marszałek Tito podkreślił również rozwój spółdzielczości jugosłowiańskiej, która obejmuje obecnie 10.296 spółdzielni, jak również zwrócił uwagę na dodatnie wyniki walki z analfabetyzmem, który w roku ubiegłym zmniejszył się conajmniej o 20 proc. Przeciętna płac podniosła się o blisko 21 proc.

Wzywając masy pracujące Jugosławii do wytężenia wszystkich sił celem realizacji zadań drugiego roku planu 5-letniego, marszałek Tito dał wyraz swej głębokiej wierze w urzeczywistnienie tego planu i w realizację ustroju socjalistycznego w Jugosławii.

BUKARESZT (Obsł. wł.) W noworocznym przemówieniu do narodu rumuńskiego premier Groza stwierdził, że monarchia była przeszkodą na drodze rozwoju narodu.

W tym roku rząd będzie dążył do podwyższenia stopy życiowej mas pracujących, do demokratyzacji szkolnictwa i podniesienia produkcji.

Ze wszystkich stron Rumunii napływają do prezydium rady ministrów telegramy, w których świat pracy wita z radością wiadomość o zniesieniu monarchii.

*

PRAGA (Obsł. wł.) Premier Gottwald rozpoczął przemówienie noworoczne od przesłania życzeń nowej republice ludowej w Rumunii. Jest to bardzo ważne dla rozwoju sytuacji między narodowej w 1948 roku, że front demokracji ludowej został powiększony o nowego członka.

Mówiąc o programie wewnętrznym Czechosłowacji, premier Gottwald zapowiedział na rok 1948 ostrą walkę ze spekulacją i paskarstwem.

SOFIA (PAP). Zwracając się do narodu bułgarskiego z okazji nowego roku, premier Dymitrow podkreślił, że Bułgaria należy bez zastrzeżeń do potężnego obozu antyimperialistycznego i demokratycznego. Jest ona zdecydowana bronić niezachwianie swych zdobyczy demokratycznych i swej niepodległości narodowej.

*

PARYŻ (PAP). W noworocznym przemówieniu radiowym premier Schuman zapowiedział, że w roku 1948 nie będzie żadnych dalszych podwyżek płac i że skasowanych będzie 150 tysięcy posad rządowych. Czynione będą wysiłki celem "wyzwolenia życia ekonomicznego kraju". Przewiduje się też nową pożyczkę wewnętrzną. Przypominając trudności ub. roku, premier zaznaczył, że fatalne zbiory doprowadziły do „współzawodnictwa między konsumentami", co z kolei spowodowało zwyżkę cen. Wreszcie premier przyznał, że zarobki we Francji nie zapewniają masom pracującym dostatecznej siły nabywczej. Wezwał on naród do „ratowania franka".

Projekt nowej ustawy antyinflacyjnej rozpatrzy Francuskie Zgromadzenie Narodowe

PARYŻ (Obsł. wł.) Francuskie Zgromadzenie Narodowe zbierze się dziś na nadzwyczajne posiedzenie, aby przedyskutować projekt nowej rządowej ustawy antyinflacyjnej.

Rząd upoważnił wczoraj premiera Schumana do zażądania votum zaufania. Schuman oświadczył na Zgromadzeniu, że rząd postanowił wycofać pierwotny tekst ustawy ze względu na zmiany, poczynione w nim przez Zgromadzenie. Nowa ustawa — oświadczył premier — stanowi ostateczny kres ustępstw rządu. Dlatego też gabinet uzależnia od przegłosowania tej ustawy swoje istnienie.

Min. skarbu Meyer oświadczył, że na podstawie nowej ustawy danina majątkowa przyniosłaby 25 miliardów franków. Ustawa przewiduje pewne ulgi dla niektórych warstw ludności, ale zachowuje pierwotny projekt usunięcia 150.000 urzędników.

Danina majątkowa, przedłożona przez rząd, była na Zgromadzeniu przedmiotem krytyki ze strony komunistów, radykałów, socjalistów oraz niektórych postępowych katolików.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

OSKARŻENIE RZĄDU BRYTYJSKIEGO

„RZECZPOSPOLITA" poddaje szczegółowej analizie stanowisko rządu W. Brytanii, rządu Partii Pracy, która, będąc w pojęciu robotników angielskich najsprawniejszym instrumentem walki o socjalizm, stała się orędowniczką rozbicia ruchu robotniczego w Europie oraz realizowania imperialistycznych zakusów U.S.A.:

„Brytyjski rząd Partii Pracy jest bezpośrednim winowajcą faszyzowania Grecji, zlikwidowania tam demokracji parlamentarnej, co zostało ostatnio uwieńczone delegalizacją partii komunistycznej i zgilotynowaniem związków zawodowych w tym kraju. Jeżeli Stany Zjednoczone uzyskały możność jawnej interwencji w Grecji, to stało się to dzięki rządowi angielskiemu, a nawet na jego zaproszenie. I trzeba stwierdzić, że decydującą rolę odegrały tu nie momenty obiektywne, nie doraźne interesy imperium brytyjskiego, nawet nie wielkomocarstwowy interes Wielkiej Brytanii, ale w znacznej mierze subiektywna, świadoma postawa kierowniczych kół Partii Pracy".

REZULTATY PIERWSZEGO POSIEDZENIA K. R. N.

Z okazji czwartej rocznicy pierwszego, historycznego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej w Warszawie, „POLSKA ZBROJNA" scharakteryzowała program walki o demokrację K.R.N., który został całkowicie zrealizowany:

● „Linia polityczna Krajowej Rady Narodowej okazała się słuszna. W wyniku jej realizacji naród uzyskał takie zdobycze, które decydują o jego wspaniałym rozwoju. Krajowa Rada Narodowa w ciągu swego trzyletniego istnienia kierowała walką i pracą narodu, prowadząc go konsekwentnie po trudnej, lecz jedynej drodze do suwerennej i demokratycznej ojczyzny. Rezultaty pierwszego posiedzenia K.R.N. i dorobek jej trzyletniej działalności wniosły trwałe wartości w życie naszego narodu".

Dla dobra Narodów Zjednoczonych

List ambasadora Langego do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W związku z zakończeniem kadencji Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, ambasador Oskar Lange, który reprezentował Polskę w Radzie, wystosował do niej list reasumujący stanowisko delegacji polskiej. List ten został odczytany na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przez dr. Suchego. Oto treść listu:

„Żałuję bardzo, że pilne sprawy polityczne w kraju uniemożliwiają mi osobisty udział w tym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa — ostatnim, które odbywa się w obecności delegata Polski. Chciałbym jednak skorzystać z tej sposobności, by złożyć, me najlepsze życzenia i wyrazy uznania za przyjaźną współpracę ze strony wszystkich mych kolegów oraz tych, z którymi miałem do czynienia podczas dwuletniej kadencji Polski w Radzie Bezpieczeństwa.

Powierzenie memu krajowi wysokiej godności członka Rady Bezpieczeństwa było wielkim zaszczytem. Dla mnie osobiście było wielkim przywilejem znalezienie się w jednym gronie i kolegowanie ze wszystkimi Panami, zasiadającymi w Radzie.

Jako niestały członek Rady Bezpieczeństwa, wybrany przez Zgromadzenie Generalne, delegat Polski uważał się zawsze za mandatariusza wszystkich Narodów Zjednoczonych, mandatariusza, na którym ciąży odpowiedzialność za międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo. Odpowiedzialność ta winna była górować nad wszelkimi wąskimi interesami nacjonalistycznymi lub specjalnymi. Starałem się zadośćuczynić temu wymaganiu, zgodnie z mym sumieniem i według mej najlepszej wiedzy. Nie jest moją rzeczą sądzić, w jakiej mierze to mi się udało.

W charakterze niestałego członka Rady Bezpieczeństwa delegat Polski zdawał sobie zawsze sprawę ze szczególnej roli, jaką na mocy Karty ONZ odgrywają stali członk. Rady. Rola ta, wynikająca z podstawowych faktów historycznych, których nikt z nas nie może zmienić, nakłada na stałych członków szczególny obowiązek szukania dróg porozumienia i pojednania, obowiązek zapobiegania temu, by Rady lub któregokolwiek innego organu Narodów Zjednoczonych używano jako środka organizowania grup krajów lub opinii publicznej świata przeciwko któremukolwiek z mocarstw.

Delegat Polski czynił wszelkie wysiłki, by przyczynić się do porozumienia między członkami Rady Bezpieczeństwa, zwłaszcza zaś między stałymi członkami. Wysiłki takie podjął minister Modzelewski w sprawie greckiej podczas narad w Londynie. Ja sam, lub mój kolega dr. Suchy, czyniliśmy takie wysiłki w sprawach Iranu, Hiszpanii, w sprawie dopuszczenia nowych członk. do ONZ, w sprawie greckiej, rozbrojenia i energii atomowej, sił zbrojnych, jakie mają być oddane do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa i w wielu innych kwestiach. Niektóre z tych wysiłków były skuteczne, inne zaś nie, nie jesteśmy jednak zniechęceni, ponieważ wierzymy mocno w przyszłość Narodów Zjednoczonych i w doniosłość misji, jaka powierzona została Radzie Bezpieczeństwa w ramach naszej organizacji. Popierając zdecydowanie Narody Zjednoczone, czyniliśmy wszystko co było w naszej mocy, ażeby utrzymać autorytet Rady Bezpieczeństwa, jak np. przy omawianiu sprawy Indonezji i sprawy Egiptu.

Z tych samych względów występowaliśmy na rzecz szybkiego i radykalnego rozbrojenia i mój rząd stoi nadal na tym stanowisku.

Pragnę przekazać pozdrowienia nowym członkom Rady Bezpieczeństwa, w szczególności przedstawicielowi Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, który, zgodnie z zasadą słusznej dystrybucji geograficznej, zajmie miejsce opróżnione przez delegata Rzeczypospolitej Polskiej. Życzę im powodzenia przy wykonywaniu trudnych obowiązków, jakimi obarczyło ich Generalne Zgromadzenie.

Co do mnie osobiście, to okres członkostwa Rady Bezpieczeństwa, pozostaje na zawsze jednym z najcenniejszych wspomnień z mego życia. Zachowam stale w pamięci debaty, jakie prowadziliśmy i tych wszystkich, którzy brali w nich udział. Mam też nadzieję, że utrzymane zostaną nawiązane kontakty osobiste. Z tego powodu nie żegnam się z mymi przyjaciółmi, zgromadzonymi przy tym stole. Zamiast tego życzę im wszystkim szczęśliwego Nowego Roku, roku skutecznej pracy dla dobra Narodów Zjednoczonych!

Ruch oporu wzmaga się w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Według otrzymanych tu informacji, w Hiszpanii zanotowano liczne wypadki solidaryzowania się żołnierzy i policji z partyzantami republikańskimi, co skłoniło rząd do licznych aresztowań. W Teruel aresztowano kapitana i 11 żołnierzy gwardii cywilnej. Sierżant, który stawił czynny opór, został zabity.

W La Corogne aresztowano inspektora policji i 3 szeregowych. W oddziałach, stacjonujących na granicy pirenejskiej wykryto liczne komórki antyfrankistowskie. 20 żołnierzy aresztowano, a 20 zbiegło do Francji, zabierając ze sobą pełny rynsztunek. Pułkownik gwardii cywilnej Antonio Pugal Nugerol został odwołany ze swego stanowiska wobec niepowodzenia działań sił rządowych przeciwko partyzantom w rejonie Estramadury.

Do walki z partyzantami republikańskimi rząd frankistowski powołał specjalne oddziały szturmowe, składające się w większości z b. żołnierzy t. zw. niebieskiej dywizji, która przy boku wojsk hitlerowskich walczyła na froncie wschodnim. Oprócz normalnego żołdu żołnierze tych oddziałów otrzymują dodatek dzienny w wysokości 25 pesetów oraz premię 50 tysięcy pesetów za każdego zastrzelonego lub wziętego do niewoli partyzanta.

Partyzanci zajęli miejscowość Torres Las Arcas w prowincji Teruel, gdzie rozbroili policję i falangistów. W San Martin del Rio partyzanci wtargnęli do miasta, skąd wycofali się po zniszczeniu dokumentów, dotyczących rekwizycji żywności. Zdarzają się też wypadki zatrzymania przez partyzantów samochodów z zarekwirowanymi artykułami żywnościowymi, które zwracane są chłopom.

Obchód noworoczny w „Stowarzyszeniu Bliźniąt"

RZYM (PAP). W ramach obchodów świątecznych odbyło się m. in. wielkie przyjęcie w rzymskim „Stowarzyszeniu Bliźniąt". Do stowarzyszenia tego należy przeszło 20 tysięcy par bliźniąt obojga płci. Członkowie towarzystwa zobowiązują się utrzymywania wzajemnego kontaktu przez całe życie.

Rozmowy bryt.-arabskie w sprawie Palestyny.

PARYŻ (PAP). W depeszy z Jerozolimy agencja France Presse podaje do wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł arabskich, według których w Kairze rozpoczynają się nowe rozmowy w sprawie Palestyny między przedstawicielami rządu brytyjskiego a przedstawicielami krajów arabskich. W związku z tymi rozmowami premier egipski Nokraszi Pasza konferuje z muftim Jerozolimy i z członkami naczelnego komitetu arabskiego, jak również z sir Williamem Smartem z ramienia ambasady brytyjskiej. Za kilka dni odbędzie się doniosłe zebranie komitetu arabskiego, na którym wiceprzewodniczący komitetu Dżamah Hussejni złoży sprawozdanie ze swej misji w Lake Success.

Argentyna przerywa dostawy mięsa do Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Brytyjską opinię publiczną zaniepokoiła wiadomość, że Argentyna zamierza już w najbliższym czasie przerwać dostawy mięsa do Wielkiej Brytanii. Zaznaczyć należy, że połowa racjonowanego mięsa, otrzymywanego przez ludność brytyjską pochodzi z zapasów, dostarczanych przez Argentynę. Rząd argentyński żąda obecnie, aby Wielka Brytania płaciła za dostawy mięsa dolarami, co wobec usiłowań oszczędzania dolarów jest dotkliwym ciosem dla gospodarki brytyjskiej.

Wiadomości z Argentyny budzą tu tym większy niepokój, że jednocześnie prezydent Argentyny Peron ogłosił oświadczenie o zawarciu umowy handlowej między Argentyną a Wenezuelą, na podstawie której Argentyna zobowiązała się dostarczać Wenezueli w zamian za naftę ogromnych ilości mięsa i zboża. Dostawy mięsa argentyńskiego do Anglii wynosiły w roku ubiegłym około 450 tys. ton.

Radziecko-szwedzkie porozumienie handlowe

MOSKWA (PAP). 31 grudnia ub. roku podpisano tu protokół w sprawie zawarcia nowego porozumienia handlowego między Związkiem Radzieckim a Szwecją na rok 1948. Porozumienie to jest wynikiem rokowań, które toczyły się niedawno w ministerstwie handlu zagranicznego w Moskwie. Związek Radziecki będzie eksportował do Szwecji zboże, rudy manganowe i chromowe, azbest oraz inne towary, a Szwecja będzie dostarczała w zamian Związkowi Radzieckiemu stali wysokogatunkowej, wyrobów stalowych, łożysk kulkowych, drutu wolframowego, bydła rasowego itd.

B. król Michał ma dziś opuścić Rumunię

GENEWA (PAP). Według tutejszych wiadomości, b. król Michał wraz z królową matką Heleną mają dziś opuścić Rumunię i udać się specjalnym pociągiem do Genewy.

Nowy ambasador ZSRR w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). Nowy ambasador ZSRR w Waszyngtonie Aleksander Paniuszkin wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Trumanowi. W wygłoszonych z tej okazji przemówieniach ambasador i prezydent podkreślili wagę istnienia dobrych stosunków między obu krajami.

Oświadczenie gen. Guriona

JEROZOLIMA (PAP). Przewodniczący egzekutywy agencji żydowskiej Ben Gurion, omawiając dzisiejszą sytuację w Palestynie wyraził pogląd, że toczy się tam w istocie rzeczy wojna przeciwko bytowi Żydów i przeciwko decyzji ONZ w sprawie utworzenia państwa żydowskiego. Ben Gurion żąda pomocy materialnej i moralnej ONZ.

Małe trawlery ZSRR na Bałtyku

W rybołówstwie bałtyckim wojna wprowadziła pewne zasadnicze zmiany oraz ujawniła nowe możliwości. Rozpoczęło się od tego, że Niemcy, nie mogąc swobodnie poławiać na Morzu Północnym, już w 1940 roku przerzucily, na razie tytułem próby, część swych starych trawlerów na Bałtyk. Połowy ich dały nad spodziewanie dobre rezultaty, a nadto ujawniły m. in. niedostatecznie dotychczas zbadane, a poważne zasoby rybne głębi gdańskiej.

Po wojnie ZSRR zwrócił większą, niż dotychczas, uwagę na rybołówstwo bałtyckie, w związku ze swym znacznie rozszerzonym dostępem do Bałtyku. Obok studiów teoretycznych i zapoznawania się z dotychczasowym dorobkiem badań wschodniej części basenu środkowego Bałtyku przystąpiono też do zwiększenia praktycznego wykorzystania jego wód przez powiększenie połowów.

W ostatnim kwartale 1946 r. w rybołówstwie morskim Estonii, Łotwy i Litwy oraz prowincji kaliningradzkiej (Kaliningrad — dawniej Królewiec) po raz pierwszy przeprowadzono próby połowów trałowych. Wyniki były dostatecznie dobre i zachęciły do wprowadzenia na stałe tej metody łowu. Na drugi kwartał roku bieżącego ustalono więc już normalny plan eksploatacyjny, przeznaczając do pracy 56 małych trawlerów. Rezultaty eksploatacyjne zostały ogłoszone i ze względu na nasze zainteresowanie i doświadczenia w połowach bałtyckich, zasługują na bliższe rozpatrzenie.

Przede wszystkim interesuje nas charakterystyka statków, biorących udział w połowach. Noszą one urzędową nazwę małych trawlerów motorowych; według przyjętej dotychczas u nas terminologii — są to duże kutry. Charakterystyczne ich wymiary wynoszą: długość całkowita — 24 m., szerokość — 6,6 m., wysokość burty — 3 m. Statki te są konstrukcji mieszanej (stępka, stewy, poszycie i pokład drewniane, wręgi i grodzie wodoszczelne — metalowe). Ładownia dziobowa mieści 40 — 45 ton ryb. Statki zaopatrzone są w silniki wolnoobrotowe typu Diesel, przeważnie marki „Demag" o sile 120 KM, rzadziej „Scandia" — 130-konne. Windy trałowe mogą pracować na dwie szybkości, wyciągając 15 lub 30 metrów liny na minutę.

Trawlery te nastawione są na połów dorsza. Warunki atmosferyczne, powłoka lodowa, ograniczają pracę w tej części Bałtyku do około 10 miesięcy w ciągu roku, co jednak daje sezon połowów znacznie dłuższy, niż przy zastosowaniu innych narzędzi.

Zarówno okres próbnych połowów 1946 r., jak i kwatał normalnej eksploatacji (II kw. 1947 r.) dały bardzo różnorodne wyniki. Trawlery kaliningradzkie wysunęły się na czoło, osiągając przeciętny połów kwartalny w wysokości 116 t. na statek (152 proc. planowanej ilości). Trawlery litewskie dały również na ogół dobre wyniki, wykazując przeciętną 96 ton. na statek (137 proc. planu). Natomiast trawlery estońskie i łotewskie łowiły bardzo słabo, z przeciętnym wynikiem 27 ton (estońskie) wzgl. 15 ton (łotewskie), co w stosunku do planowanych 70 t. stanowiło 38 proc. dla pierwszej grupy i 22 i pół proc. dla drugiej. Poza tym zamiast planowanych 56 łowiło faktycznie 40 statków, z nich 35 metodą trałowania, a 5 innymi narzędziami łowu.

W ten sposób połowy małych trawlerów należałoby w dalszym ciągu traktować jako doświadczalne, przy czym szczegółowa analiza możliwa jest tylko w stosunku do pracy litewskich trawlerów, gdyż tylko one prowadziły dokładne dzienniki okrętowe. Na podstawie dzienników wyprowadzone zostały przeciętne dane o pracy tych trawlerów.

W okresie II kwartału przypadało na każdy statek przeciętnie 40 dni pobytu w porcie i 51 dni na połowach. Z tych ostatnich przypada na trałowanie 30 dni. Jest to stosunkowo duży odsetek dni pracy. Przeciętnie na każdy dzień pobytu na morzu przypada 10 zaciągów trału z przeciętnym połowem 190 kg. na zaciąg, a więc niespełna 2 tony dziennie. Osiągnięta więc przeciętna kwartalna 96 ton na statek jest rezultatem bardzo intensywnych połowów.

Dla porównania przypomnijmy, że w tym samym czasie nasze małe kutry przywoziły przeciętnie również 2 tony z jednodniowego połowu, a trudności z rozprowadzeniem ryby spowodowały ograniczenia połowów do 30 ton na 1 kuter miesięcznie. W naszych połowach operujemy o wiele mniejszymi kutrami o rozmiarach przeciętnie około 15 m. długości, ze słabszymi silnikami, a więc zapewne i mniejszymi włokami (rozmiary włoków małych trawlerów nie są podane).

Omawiane doświadczenia rybołówstwa ZSRR są jeszcze zbyt krótkie, aby można było zorientować się w przydatności wymienionych jednostek (małych trawlerów resp. dużych kutrów) do całorocznych połowów na Bałtyku. W naszych warunkach projektowane jest używanie podobnych statków tylko w pewnych okresach do połowów bałtyckich na Morzu Północnym. Również dopiero na podstawie dłuższej praktyki i badań naukowych można będzie określić, czy intensywne trałowanie nie wpłynie ujemnie na stan pogłowia ryb bałt., czy nie będzie groziło wyrybienie tych wód. Wprawdzie Niemcy twierdzili, że wyniki ich połowów trałowych nie wskazywały na niebezpieczeństwo przełowienia, jednak i w tym przypadku okres doświadczeń był zbyt krótki.

Z wymienionych względów ciekawe będą dalsze doświadczenia połowów ZSRR na Bałtyku. Należy spodziewać się, że staną się one w niedalekiej przyszłości bardziej intensywne, zarówno ze względu na zwiększenie liczby pływających statków, jak i na sprawniejsze ich funkcjonowanie, związane z projektowaną przebudową i technicznymi ulepszeniami. Wykorzystanie tych doświadczeń może być bardzo cennym przy projektowanym rozwoju naszego rybołówstwa.

Dr. J. Kulikowski.

RUCH STATKÓW

od godz. 15 dn. 31 ub. m. do godz. 15 dn. 2. I. bm.

Port	Nazwa	Bandera	Makler	Ładunek	Skąd	Dokąd
Gdynia						
na wejściu	Kaprino	nor.	Navigat.	—	Bergen	—
	Trean	szw.	Agmor	drobnica	Goteborg	—
	Argentina	duń.	Gama	—	—	—
	Holmy	szw.	Baltica	konie 520	Sarpsborg	—
	Borga	szw.	Hichel	—	Uddevello	—
	Alca	fiń.	Navigat.	makul. 297,6	Finlandia	—
	Norma	szw.	Agmor	—	Gavle	—
	Arabritt	szw.	Polshipp.	ruda	Oxelesund	—
	Ingolf	szw.	Polshipp.	ruda	Szwecja	—
	Dagmar Bratt	szw.	Polbal	—	Szwecja	—
	Hedda	szw.	Agmor	—	Szwecja	—
	Goolo	pol.	Rum. Burt.	—	Szczecin	—
	Salling	duń.	Rum. Burt.	—	—	—
na wyjściu	Kjell	szw.	Navigat.	węg. 1857	—	Szwecja
	Trolleholm	szw.	Agmor	drobn. tr.	—	Szwecja
	Koura	fiń.	Navigat.	węg. 4699	—	Uto
	Tungenes	nor.	Agmor	drobnica	—	Norwegia
	Flora	szw.	Baltica	koks 450	—	Szwecja
	Maud	szw.	Polbal	węg. 1938	—	Szwecja
	Norse King	nor.	Batom	pusty	—	for order
	Polcirkeln	szw.	Baltica	—	—	—
	Fjeldberg	duń.	Rum. Burt.	drobnica	—	—
Gdańsk						
na wejściu	Nautic	szw.	Baltica	—	Gavle	—
	Kontin	fiń.	Szymank.	—	Sztokholm	—
	Hans Maersk	duń.	Polbal	—	Dania	—
	Effie Maersk	duń.	Hichel	—	Dania	—
	Banana	szw.	Baltica	konie	Sarpsborg	—
	Galeon	szw.	Polshipp.	ruda 1550	Oxelesund	Czechosłow.
	Themis	szw.	Szymank.	—	Ahus	—
	Undun	szw.	Polbal	—	Lite	—
	Ketty	szw.	Polbal	—	Szwecja	—
	Bestun	nor.	Agmor	—	Lubeka	—
	Cola	szw.	Polbal	—	Sztokholm	—
	Maria Lissa					
	Nurminen	fiń.	Navig.	—	Norkoping	—
	Atalanta	szw.	Batom	ropa	Abadan	—
na wyjściu	Ombera	szw.	Agmor	węg. 1741	—	Szwecja
	Anita Han	szw.	Baltica	węg. 722	—	Szwecja
	Bifrost	szw.	Agmor	węg. 2234	—	Szwecja
	Betty Maersk	duń.	Polbal	węg. 3420	—	Belgia
	Gunhild	duń.	Agmor	węg. 1683	—	Dania
	Otto H.	fiń.	Navig.	koks 2.700	—	Finlandia
	Tosno	radz.	Navig.	węg. 1843	—	Paise
	Wishera	radz.	Navig.	węg. 1798	—	Zw. Radz.
	Tessy	szw.	Baltica	koks	—	Szwecja
	Alice	duń.	Navig.	węg. 1850	—	Kopenhaga

Polskie rudowęglowce
w traserni Stoczni Gdańskiej

Budowa zapowiadanych od dawna rudowęglowców zaczyna ostatnio wchodzić na realne tory. Z biura konstrukcyjnego stoczni francuskiej Normand, z którą współpracuje Zjednoczenie Stoczni Polskich, nadeszły pierwsze rysunki teoretyczne kadłuba. Rysunki te są obecnie rozpracowywane w traserni.

W olbrzymiej hali o lakierowanej podłodze panuje cisza i skupienie. Traserni jest jednym z najważniejszych działów w budownictwie okrętowym, jest sercem stoczni. Tu z małego planu technicznego powstaje dokładny rysunek każdej najmniejszej części statku w wielkości naturalnej. W najbardziej widocznym miejscu rozpięto na tablicy plany. Traserzy kreślą na podłodze przy pomocy cyrkli i listew. Co pewien czas podchodzą do rozpiętego planu i spraw dzają swoje wykresy.

Na podłodze powstaje splot linii, zarysowują się linie wodnic, wzdłużnic, ukośnic. Linie wręgów teoretycznych zaznaczone są innym kolorem. Coraz więcej szczegółów przybywa na podłodze, powoli powstaje rysunek statku w skali 1:1. W plątaninie linii odróżnić można linie budowlane wręgów, blachy poszycia i łączenie, wiązanie stępki, podwójne dno, pokłady, stępki boczne balastowe.

Praca w traserni jest żmudna i odpowiedzialna. Tu wychodzą na jaw wszystkie niedokładności i błędy rysunku, wykonanego przez biuro konstrukcyjne. Błąd popełniony w traserni pokutować będzie we wszystkich działach pracy. Traserni wykrywa nieraz bardzo poważne błędy w rysunkach konstrukcyjnych, wpływające na stateczność i wyporność statku.

Po ukończeniu rysunku przystępuje się do wykonywania szablonów drewnianych poszczególnych części statku, a więc wręgów, wygięć poszycia z oznaczeniem linii pokładów, otworów do łączenia itp. Na podstawie gotowych szablonów warsztaty przystępują do wykonywania materiału budowlanego. Szablony przechodzą do wręgowni i walcowni.

W pracach nad rudowęglowcami traserni Stoczni Gdańskiej wykreśliła dotychczas przekrój poprzeczny i wzdłużny kadłuba, wręgi teoretyczne i częściowo budowlane, dziobnicę i rufę. Równocześnie odbywa się trasowanie holownika o mocy 400 KM, do którego wykonano już część szablonów.

W traserni Stoczni Gdańskiej pracuje 40 ludzi, w tym 30 uczniów, którzy przeszli kurs i praktykę. Pracę kieruje mistrz traserni, Karol Chwastek, pracujący w swoim zawodzie już 17 lat. Pomagają mu wydatnie starsi traserzy. Wśród uczniów wielu jest bardzo zdolnych, jak np., Cieśla, zatrudniony przy trasowaniu rudowęglowca, Matuszewski zatrudniony przy trasowaniu holownika, Wieczorek, Stachowiak i inni.

Część traserów zatrudniona jest w poszczególnych warsztatach przy trasowaniu części, wykonywanych przy remontach statków (zg)

Polski Komitet Żywnościowy rozpoczyna swą działalność

W Ministerstwie Aprowizacji odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Polskiego Komitetu Żywnościowego. Komitet ten powołany do życia uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ma być organem doradczym Ministra Aprowizacji we wszystkich sprawach dotyczących racjonalnego żywienia. Zadaniem jego będzie wykorzystanie ostatnich zdobyczy wiedzy w celu podniesienia poziomu wyżywienia ludności zarówno wiejskiej, jak i miejskiej z istniejących zasobów kraju.

Słowo wstępne wygłosił minister Aprowizacji W. Lechowicz, który sprecyzował cele i zadania Komitetu Żywnościowego oraz zwrócił się do wiceministra Zdrowia dr. Sztachelskiego z prośbą o objęcie przewodnictwa obrad. W posiedzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, przedstawiciele nauki, ministerstw i urzędów centralnych, jak też najpoważniejszych organizacyj społecznych.

Obszerne referaty wygłosili: prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Nowakowski, p. o. podsekretarza Stanu w Ministerstwie Aprowizacji E. Iwaszkiewicz oraz radca tegoż Ministerstwa Józefkowicz.

Z wygłoszonych referatów wynika, iż stosunki aprowizacyjne w Polsce domagają się pilnie reformy. Odżywianie się znacznej części ludności jest bardzo nieracjonalne i niehigieniczne, co odbija się nader ujemnie na zdrowiu i wydajności pracy. Czas więc opracować metody poprawy polskiej diety, zwłaszcza, że zbliżamy się powoli w kierunku samowystarczalności w zakresie produkcji żywności. Np., cukier, oraz niektóre produkty mięsne i nabiałowe możemy nawet eksportować. Będzie nam natomiast brakować tłuszczu i mleka i dlatego konieczne jest oszczędne gospodarowanie istniejącymi zasobami oraz stosowanie środków zastępczych w celu zachowania odpowiedniej wartości wyżywienia. Możliwości produkcyjne kraju będą się zwiększać w miarę realizacji 3-letniego planu odbudowy i te możliwości winny być przy pomocy Komitetu Żywnościowego racjonalnie wykorzystane.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której powołano komisję programową, która opracuje szczegółowy plan działalności Komitetu Żywnościowego na rok 1948 oraz sposoby jego realizacji. (a)

Czas wolny od postojowego
wpływa na wydajność przeładunków w naszych portach

Szwajcarskie czasopismo „Transport" podaje w numerze 49 cyfry wydajności pracy robotników portowych:

w Nowym Jorku — 25 ton na drużynę i godzinę,

w portach Południowej Ameryki — 6 — 8 ton na drużynę i godzinę.

Wydajność w naszych portach przyjmuje się średnio 7,5 tony na godzinę i drużynę.

Tak znaczna różnica wydajności pracy Nowego Jorku wytłumaczalna jest jak najdalej idącym zmechanizowaniem pracy, poza tym pewną okolicznością, na którą u nas zwraca się za mało uwagi. Koleje amerykańskie przyznają spedytorom portowym 96 godzin wolnych od postojowego wagonów. Dzięki temu ładuje się w Nowym Jorku około 90 proc. towarów bezpośrednio z wagonów na okręt. U nas — jeżeli odliczymy węgiel i rudę — stosunek jest wprost odwrotny. W eksporcie zaledwie ułamek towarów ładuje się z wagonów bezpośrednio na statek; przeszło 90 proc. przechodzi przez magazyny. Oznacza to, że prawie każda tona towaru musi być dwa razy „przepracowana". Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi rygorystyczna taryfa kolejowa, która portom, na równi ze stacjami lądowymi, przyznaje tylko 6 godzin wolnych od postojowego wagonów. Tego stanu nie ma w żadnym innym kraju.

Gdyby Ministerstwo Komunikacji zdecydowało się na dawno już projektowane podwyższenie czasu wolnego od postojowego — wydajność pracy w naszych portach przekroczyłaby prawie o 100 proc. wydajność portów południowo - amerykańskich. Jeżeli w ostatnim czasie daje się zauważyć stały poważny brak robotników portowych — są dnie w których Urząd Zatrudnienia pokrywa tylko 50 proc. zapotrzebowania i musi ściągać rezerwy z sąsiednich powiatów — jeżeli nasze magazyny portowe są stale przepełnione — to co najmniej połowę odpowiedzialności ponosi niewłaściwa taryfa kolejowa.

Ta podwójna manipulacja obciąża towar sumą około 200 zł. na tonę. Obniża to naszą zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych, a towar tranzytowy odstrasza od naszych portów. (ew)

„Orkan" już w Ustce

Nowy Rok rozpoczął się pod pomyślnymi auspicjami dla Wydziału Holowniczo - Ratowniczego GAL-u. Szwedzki statek „Orkan", o którym donosiliśmy, że przed świętami Bożego Narodzenia wskutek sztormu utkwił na mieliźnie o 4 mile na zachód od Ustki, został już ściągnięty na wodę i przeholowany do portu.

Wysłane przez Wydz. Hol.-Rat. jednostki: holownik ratowniczy „Herkules" i hol. „Czapla" miały wiele trudności ze ściągnięciem statku z mielizny, ponieważ trwające sztormy uniemożliwiły wszelką akcję ratowniczą. Dopiero dzień noworoczny przyniósł chwilową zmianę pogody, którą natychmiast wykorzystano do pracy. Podjęty trud został uwieńczony powodzeniem. Późno w nocy 1 stycznia statek spłynął na wodę i został przeholowany do pobliskiej Ustki.

Uszkodzenia „Orkana", przecieki burty itp. zostaną na miejscu naprawione, tak że statek będzie mógł zabrać ładunek węgla, po który szedł do Ustki. Prawdopodobnie za tydzień będzie gotów do drogi. „Orkan" jest starym statkiem o tonażu 380 BRT. (m)

Stan wody na Dunaju podnosi się

Na mocy rozporządzenia z dn. 24 listopada będzie wznowione połączenie żeglugi rzecznej między Russe (Bułgaria) a Giurgiu (Rumunia). Z powodu niskiego stanu wody na Dunaju przez czas dłuższy komunikacja była przerwana. (ew)

Giełda zbożowo-towarowa

w dniu 2. 1. 1948 r.

Pszenica	3600—3700
Żyto	2400—2500
Jęczmień przemiałowy	2300—2600
Owies	2300—2600
Mąka pszenna 70 proc.	6200—6500
Mąka żytnia 80 proc.	3600—3800
Płatki owsiane	6100—6600
Otręby pszenne	2400—2600
Otręby żytnie	2200—2350
Otręby jęczmienne	2200—2350
Rzepak jary	9100—9600
Wytłoki bur. susz. nie mela ow.	1000—1100
Siano prasowane	850— 950

Tendencja spokojna.

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

Z DROBNICĄ Z GOTEBORGA

1 bm. wszedł do Gdyni szwedzki „Trean" z ładunkiem drobnicy 111,3 t. Na ładunek składa się żywność, stal, odzież używana.

PO BUNKIER W GDYNI

Szw. „Trolleholm" po zabunkrowaniu odszedł do Norskoping z ładunkiem 1.600 t. tranzytu z Finlandii do Szwecji.

SZKŁO OKIENNE DLA NORWEGII

Norweski „Tungenes" odszedł 1 bm. z portu gdyńskiego z ładunkiem 222,5 t. drobnicy, na którą składa się żelazo i szkło okienne, dla Norwegii.

RUDA DLA CZECHOSŁOWACJI

W Nowy Rok weszły do Gdyni 2 statki z ładunkami rudy w tranzycie dla Czechosłowacji. Przywiozły ogółem ok. 4.000 t. Pierwszym statkiem, który wszedł w nowym roku do Gdańska był szw. „Galeon" z ładunkiem rudy tranzytowej dla Czechosłowacji w ilości 1.550 t.

W PORCIE GDYŃSKIM

W dniu Nowego Roku w porcie ruch był znaczny. Weszło 9 statków pod banderami: norweską i szwedzką, duńską, fińską z ładunkami rudy, drobnicy, koni. Wyszły 4 statki pod banderami norweską i szwedzką zabierając węgiel, koks i drobnicę.

MRÓZ NIE ZEZWALA NA ROBOTY BETONIARSKIE

Ze względu na panujący mróz Gdański Urząd Morski Oddział w Nowym Porcie przerwał roboty betoniarskie w Strefie Wolnocłowej i innych częściach portu gdańskiego. Prace na tych odcinkach zostaną wznowione z nadejściem cieplejszych dni.

W PORCIE W GDAŃSKU

Dnia 1 bm. znajdowało się na postoju w porcie gdańskim 29 statków. Statki te są rozmieszczone: w basenie górniczym 8, w portowym 4, w kanale kaszubskim 3, w strefie wolnocłowej 2, przy Pomostach Wiślanych 4, w stoczniach 8 statków. Jedynym polskim statkiem stacjonującym w porcie, w basenie górniczym jest s/s „Wisła".

Na stoczni znajdują się statki: „Beniowski", „Morska Wola", „Karpaty", „Turnia", oraz „Marta", „Panorama" i wrak „Narew".

PRZYBĘDZIE DO PORTU GDAŃSKIEGO

Dnia 5. 1. 1948 r. spodziewane jest przybycie do portu w Gdańsku greckiego stat. „Atingo Madjipatera". Statek zabierze ładunek węgla dla Holandii. Klaruje go Navigator.

„ATALANTA" W PORCIE GDAŃSKIM

Dnia 1 bm. przybył do portu w Gdańsku od dawna oczekiwany tankowiec szwedzki „Atalanta". Jak podawaliśmy statek przybywa z Abadan i wiezie 13.757.656 kg ropy surowej. Jest to swego rodzaju rekord. Dotychczas przywożono do portu jednorazowo do 12,5 tys. t. ropy.

Statek stoi w Kanale Kaszubskim. Klaruje do Batom.

Przebudowa portu w Nowym Yorku

W ostatnim czasie port w Nowym Yorku nie wytrzymuje konkurencji innych portów amerykańskich. Odczuwa się brak dźwigów przeładunkowych, a przede wszystkim brak odpowiedniej ilości ramp i torów dla spedycji towarów masowych. Powstał plan rozbudowy nabrzeży, przewidujący wkład 250.000.000 dolarów. Plan ten badany jest na razie przez specjalną komisję, a zarząd portu przeznaczył 200.000 dolarów kredytu na badania naukowe, dążące do jak najdalej idących ulepszeń. O rozbudowie portu nowojorskiego dyskutuje się od dawna, ale dopiero obecnie dochodzi się do konkretnych rezultatów. (ew)

Eksport bawełny indyjskiej

Jak podaje indyjskie ministerstwo przemysłu i handlu, tamtejszy rząd postanowił wstrzymać eksport bawełny I gatunku. Wywóz II gatunku i III gatunku będzie nadal kontynuowany. Zakaz będzie tak długo trwał, dopóki nie zostanie stwierdzone, że przypływ bawełny I klasy z Pakistanu w roku gospodarczym 1947/48 będzie normalnie duży. (ew)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Sopot u progu 1948 roku

Na ostatnim w roku 1947 uroczystym posiedzeniu MRN m. Sopotu, odbytym dnia 31 grudnia, radni, zabierający głos, by podsumować wyniki lat ubiegłych, które przeistoczyły miasto finasjery pasożytującej na cudzej pracy, w miasto ludzi pracujących, stwierdzali zgodnie, że sukces ten przypisać należy

SOLIDARNEJ WSPÓŁPRACY

MRN z Zarządem Miejskim Sopotu w atmosferze przyjaźni i kompromisu. Przewodniczący MRN mgr. Srebrnik, zaznaczając, że samorząd demokratyczny typu scentralizowanego postawił Miejskie Rady Narodowe w obliczu zawiłej problematyki dnia powszedniego, przytoczył szereg cyfr orientacyjnych, obrazujących prace MRN Sopotu.

W roku 1947 odbyło się 12 posiedzeń plenarnych Rady i 44 posiedzenia Prezydium; powołane do życia dla wykonania uchwał MRN 12 komisji zebrało się 134 razy, współdziałając efektywnie z Biurem Kontroli Państwa, Komisją Specjalną, Urzędem Skarbowym, Kuratorium Okr. Gd. i Urzędem Woj. Radni MRN zostali ponadto delegowani do Komisji Cennikowej, Komisji Notowań Cen, Komisji Podatkowej, Szacunkowej, Kwalifikacyjno - Szacunkowej, Poborowej, Amnestyjnej, do MZKGG i M. Targów Gd. Zagadnieniami, szczególnie interesującymi MRN, było i jest zapewnienie ludności miasta minimum warunków mieszkaniowych.

UREALNIENIE ZAROBKÓW LUDNOŚCI

drogą niweczenia spekulacji i drożyzny i wreszcie wychowanie młodego pokolenia. Te czołowe zadania realizują komisje przy MRN: lokalowa, oddziałując na wydział kwaterunkowy ZM, kontroli społecznej, dokonując w 1947 r. 55 kontroli społ., kom. kontr. cen 1425 inspekcji, komisja cennikowa, przeciwdziałałając tendencjom zwyżkowym i wreszcie komisja oświatowa, która w tym roku nie zdała zadowalającego egzaminu, nie utrzymując ścisłego kontaktu z Zarządem Miejskim, Kuratorium i Komitetami Rodzicielskimi. Stan ten w roku 1948 ulegnie radykalnej poprawie, tak, by nie znalazło się w Sopocie ani jedno dziecko, które by nie uczęszczało do szkoły, ani jedno dziecko chore czy zagrożone gruźlicą, nie będące pod troskliwą opieką lekarską. Matki pracujące odciąży zaś

SIEĆ ŻŁOBKÓW I PRZEDSZKOLI

rozciągnięta na całe miasto. Ufność w przyszłość — zakończył mgr. Srebrnik — czerpie MRN m. Sopotu ze zwartości 5 reprezentowanych w niej partii demokratycznych i z jedności działania radnych z PPR i PPS, pamiętających o przysiędze, którą na zebraniu w dniu 31 grudnia złożyło 8 świeżo wybranych radnych, przyrzekając „stać zawsze na straży praw Polski Ludowej".

Po przewodniczącym MRN przemawiał prezydent Wierzbicki, podkreślając najważniejsze przejawy gospodarki miejskiej. W dziele reorganizacji wewnętrznej, usprawniającej aparat urzędniczy, Sopot służyć może za przykład innym miastom; już w pierwszych miesiącach roku sprawozdawczego zmniejszono liczbę etatów Z.M. o 107 bez najmniejszej szkody dla miasta. W śródmieściu zatarto całkowicie ślady wojny, porządkując tereny pod wzniesione tam następnie pawilony wystawowe MTG, doprowadzono też do stanu poprzedniego teren wyścigów konnych pod miastem, oddano do użytku Zakłady Leczniczo-Kąpielowe, wszczęto remont teatru dramatycznego. Wygląd i charakter miasta zadaje kłam wrogiej propagandzie o rzekomym chaosie gospodarczym na Ziemiach Odzyskanych; reprezentacyjne miasto Wybrzeża, goszczące nieustannie przybyszów z zagranicy, jest jednocześnie miastem uczącej się w szkołach wszelkich typów młodzieży i miastem wczasów nadmorskich, do którego w sezonie przyjeżdżają po zdrowie ludzie pracy. Podkreślić przy tym należy z naciskiem fakt, że Sopot jest

CAŁKOWICIE SAMOWYSTARCZALNY FINANSOWO

dzięki racjonalnej gospodarce budżetowej.

Po krótkiej dyskusji przewodniczący Srebrnik żegnał w imieniu MRN ustępującego wiceprezydenta Sopotu, Sobonia, który zgłosił swą rezygnację wskutek przeniesienia do stolicy, dziękując mu za pionierską i ofiarną pracę dla dobra miasta w ciągu 2 przeszło lat.

Prezydium MRN postawiło kandydaturę radnego PPS, Adama Bogorii-Zakrzewskiego, który wybrany został wiceprezydentem Sopotu 37 głosami na 39 głosujących.

Obrady zakończono zgłoszeniem wniosku o przyznanie budynku po restauracji „Bungalow" Zw. Uczestnikom Walki Zbrojnej w Sopocie, który zamierza uruchomić tam wzorowy dom dla sierot po poległych partyzantach i bojownikach o wolność; inicjatywa Związku spotkała się z gorącym poparciem MRN, wniosek przeszedł więc jednogłośnie, a uchwała ta jest pierwszym krokiem na drodze ku realizacji postulatów MRN Sopotu na rok 1948. (tz)

Gwiazdka u chorych marynarzy

Wyjątkowo uroczyście obchodził Święta Bożego Narodzenia Szpital Mar. Woj. w swym nowym pomieszczeniu na Oksywiu. Już na kilka dni przed wigilią delegacje licznych szkół Wybrzeża odwiedzały chorych marynarzy, rozdając paczki, ofiarowane przez dziatwę szkolną. Serdeczne ustosunkowanie młodzieży szkolnej do chorych wzbudziło żywy oddźwięk w sercach marynarskich. Po obdarowaniu chorych, młodzież szkolna zorganizowała szereg udanych występów na poziomie artystycznym, budząc szczery podziw wśród widzów.

I tak dnia 21. 12. przybyło Liceum Handlowe Ogólnokształcące z Gdyni oraz Gimnazjum Urszulanek. Po rozdaniu podarków wystawiono jasełka. Dnia 22. 12. przybyły Szkoła Powszechna Nr 7 z Grabówka oraz Szkoła Powszechna Nr 4 z Oksywia; po obdarowaniu chorych odbyły się występy. Dnia 23. 12. odwiedziły Szpital delegacje Szkoły Powszechnej Nr 1 z Gdyni oraz P.W. przy Liceum Handlowym w Gdyni.

Dnia 24. 12. przybyła delegacja gdyńskiego Oddziału P.C.K., z pełnomocnikiem F. Bierowskim na czele i wręczyła w serdecznym nastroju podarki świąteczne chorym marynarzom.

Szczególnie uroczystym charakterem odznaczała się wieczerza wigilijna, w której wzięli udział komenda, oficerowie, chorzy, personel cywilny oraz załoga Szpitala. Dowództwo Mar. Woj. reprezentował Szef Służby Zdrowia kmdr. dr. Bielawski. Z ramienia T.P.Ż. przybył nacz. Pieńkowski. W podniosłym nastroju i przy kolędach spędzono parę godzin.

*

Komenda Szpitala Mar. Woj. składa serdeczne podziękowanie Gdyńskiemu Oddziałowi P.C.K. za podarki świąteczne oraz ob. Mielcusznemu, dyrektorowi firmy „Węgorz", za złożony dar na gwiazdkę w postaci całkowitej wieczerzy wigilijnej dla chorych i personelu Szpitala.

Lubiszewo nieznane

Wieś podobna do setki innych wsi pomorskich, przeważnie parterowe, murowane domki, rozciągnięte wzdłuż brukowanej ulicy, karczma, szkoła, kościół. Nic nam nie mówi o przeszłości, sięgającej początków naszych dziejów. Bo Lubiszewo to jedna z najstarszych, bodai że po Oliwie najstarsza miejscowość na Pomorzu.

DZIEJE

Na widownię historyczną wkracza Lubiszewo razem ze św. Wojciechem. On to, około r. 1000, wraz ze swymi uczniami, w drodze do Prus nawraca ludność pomorską, osiadła wzdłuż brzegów Wisły. W XII i XIII wieku Lubiszewo było stolicą książąt pomorskich: Grzymisława i Sambora II. Jedyne, niestety, pozostałości po zamku książęcym — to resztki fundamentów, znajdowane przy kopaniu grobów na cmentarzu (zamek stał na miejscu obecnego kościoła). Kościół ten jest obecnie najstarszym zabytkiem Lubiszewa. Data 1823, umieszczona nad głównym wejściem, może wprowadzić w błąd — odnosi się bowiem tylko do wieży, która w tym właśnie roku została na nowo postawiona. Około r. 1150, książe Grzymisław osiedla w Lubiszewie Joannitów ze Starogardu (dokąd ich uprzednio sprowadził z Ziemi Św., powierzając im piecze nad drewnianym kościółkiem. W r. 1185 biskup włocławski Stefan konsekruje ów kościółek pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej. Jest to najstarsza parafia w diecezji chełmińskiej. Joannici zaczęli budować kościół murowany.

Jest to obecne prezbiterium. Z zewnątrz rzuca się w oczy charakterystyczna, nierówna linia dachu. Część niższa, o stromym, spadającym z jednej strony omal że do ziemi dachu — to właśnie najstarsza część kościoła, sięgająca XIV w. W roku 1252 książe Sambor II zakłada miasto Tczew i tam przenosi swą stolicę z Lubiszewa. W roku 1370 Joannici opuszczają Lubiszewo, przenosząc się do Skarszew. Ich miejsce zajmują Krzyżacy. Po stu niespełna latach, w 1466 r., na mocy traktatu Toruńskiego, muszą się usunąć. Parafię lubiszewską obejmują odtąd samodzielni, świeccy proboszczowie.

Minęły już dawno czasy świetności Lubiszewa, czasy książąt pomorskich. Dwa razy jeszcze nazwa Lubiszewo miała znaleźć swe miejsce w historii. Dnia 17. IV. 1577, pod Lubiszewem hetman Jan Zborowski odnosi zwycięstwo nad wojskami zbuntowanych Gdańszczan, odmawiających złożenia hołdu królowi Stefanowi Batoremu. W sierpniu 1627 r., nad jeziorem Lubiszewskim Polacy stoczyli kilkudniową bitwę ze Szwedami, w której król Gustaw Adolf został ranny w szyję.

ZABYTKI

W kościele, szczęśliwie omijanym przez pożogi wojenne, zachowało się szereg ciekawych, oryginalnych zabytków, należy do nich t. zw. „Matka Boska szafkowa", znajdująca się w głównym ołtarzu. Jest to figura Najśw. Marii Panny, którą można otwierać. Wewnątrz znajduje się rzeźba, przedstawiająca Trójcę Przenaiśw. Bardzo oryginalna jest ambona i chrzcielnica. Ambona posiada kształt łodzi, z masztem i żaglem. Z burty zwieszają się sieci. Na dziobie cytat ze św. Łukasza: „Sedens docebat de navicula turbas" („siedząc nauczał z łodzi rzesze"). Naprzeciw ambony rzeźba z drzewa przedstawia Jonasza, wychodzącego z paszczy wieloryba i trzymającego w rękach chrzcielnicę. Podobna ambona i chrzcielnica znajdowały się w sąsiednim kościele parafialnym w Miłobądzu, spalonym wskutek działań wojennych 1945 roku.

Dwa boczne ołtarze: Opatrzności Boskiej i Pocieszenia Matki Boskiej, pochodzą z XVIII wieku. Fundatorami ich byli, wielce dla kościoła lubiszewskiego zasłużeni, Czarlińscy, dziedziczący pobliski majątek Stanisławie. Jeden z Czarlińskich — Ignacy Antoni — kanonik warmiński, ofiarował kościołowi w Lubiszewie (r. 1749) obraz, przedstawiający P. Jezusa Zmartwychwstałego, ozdobionego srebrną blachą.

Piękna, pozłacana monstrancja, w kształcie serca, ozdobiona promieniami, kłosami i winogronami, oraz rzeźba Trójcy Przenaiświętszej, datuje się z 1694 r. Z tego samego wieku pochodzą też srebrne ampułki, a trybularz srebrny z pocz. XVIII w. Z sufitu zwisa b. ładny mosiężny pająk z XVIII w. Do ostatnich czasów były dwa takie. W którymś roku wojennym, Niemcy zarekwirowali je „na szmelc". Owczesny proboszcz oddał tylko jeden a o drugi Niemcy zapomnieli się upomnieć i ocalał.

Istnieje w kościele kilka płyt nagrobkowych, kompletnie, niestety, zatartych. Nie wiadomo, czyje imię, czyje zasługi miały przypominać potomnym.

Jak każda stara miejscowość, ma i Lubiszewo miejsce, w którym „straszyło". Jest to bagnisko, obecnie zarosłe, zwane „piekiełkiem". Ukazywały się tam ponoć ongiś różne insygnia kapłańskie: krzyż, mszał, kielich. Pod koniec XVIII w. ówczesny proboszcz, jadąc do chorego, utonął w tym bagnie. Inna znów wersja opowiada, że tam przez całą noc się modlił. Od tego czasu „straszyć" przestało.

LUBISZEWO DZISIAJ

Wieś jest biedna. Większość jej mieszkańców stanowią robotnicy i rzemieślnicy, pracujący przeważnie na kolei czy też przy odbudowie mostu w Tczewie. Do swych warsztatów pracy dojeżdżają rowerami, robiąc dziennie 15 km.

Nietknięte przez działania bojowe, haracz wojenny spłaciło Lubiszewo śmiercią swego proboszcza, śp. ks. Bolesława Leliwe-Piechowskiego, zamordowanego w 1942 roku w Dachau.

Lubiszewo idzie „z prądem". Dosłownie — bo w październiku 1947 zabłysło w kościele światło elektryczne. Dzięki zabiegom obecnego proboszcza, ks. Franciszka Chylińskiego, wielkiej ofiarności parafian, znajdujących się w trudnych warunkach, kościół został zelektryfikowany. Gmina Tczew-wieś, do której Lubiszewo należy, ze swej strony zajęła się elektryfikacją szkoły.

Obecną swoją „sławę" zawdzięcza Lubiszewo jezioru, oddalonemu od wsi ok. 2 km jednemu z ulubionych miejsc wycieczkowych ludności Tczewa. Warto jednak zainteresować się zapomnianą historią i zabytkami Lubiszewa, by ściślej związać się z ziemią, na której mieszkamy.

Teresa Dykier.

100.000 złotych!

Wielka Nagroda Gwiazdkowa „MODY i ŻYCIA PRAKTYCZNEGO" za najlepszą książkę.

Bliższe szczegóły w 48-ym numerze

o nakładzie 307.000 egzemplarzy

Podziękowanie

Komenda Milicji Obywatelskiej w Gdyni składa podziękowanie pod adresem Polskiego Czerwonego Krzyża za ofiarowane dary na Gwiazdkę dla dzieci Milicjantów.

Szanujmy drzewa

W ramach jesiennej akcji sadzenia drzew Wydział Plantacji Miejskich w Gdańsku zasadził 1.560 sztuk drzew i 13.078 szt. krzewów. M. in. obsadzono zieleńce przy ul. Bojowców, przy kościele św. Trójcy, dzieciniec przy ul. Wajdeloty, skwery przy ul. Kaprów i przy pętli tramwajowej w Oliwie. W Al. Rokossowskiego uzupełniono brakujący drzewostan, zasadzając 52 lipy.

Zarząd Miejski drzewa zasadził, ale obowiązkiem ludności jest ich pielęgnowanie. Niestety stosunek społeczeństwa Wybrzeża do zieleni bardzo smutnie świadczy o naszej kulturze. Np. swego czasu w Alei Marynarki w Nowym Porcie zasadzono brzózki. Po upływie niedługiego czasu szpaler przedstawiał opłakany widok. Młode drzewka nie tylko połamano, lecz nawet wyrwano z korzeniami.

Jak się dowiadujemy, obecnie mają być wprowadzone mandaty za niszczenie zieleni, miejmy więc nadzieję, że groźba zapłacenia kary odstraszy od kradzieży amatorów mienia publicznego. (ż)

Na Gwiazdkę dla dzieci inwalidów

W dniu 20 grudnia Związek Inwalidów Wojennych RP w Sopocie, przeprowadził zbiórkę artykułów pierwszej potrzeby. Zebranych zostało 114 przedmiotów, ogólnej wartości 22.300 zł., 2 tony węgla i 14.270 zł. gotówką.

Powyższa kwota została przeznaczona na urządzenie Gwiazdki dla dzieci inwalidów i sierot po poległych.

Wszystkim ofiarodawcom Zarząd Zw. Inwalidów Woj. składa serdeczne podziękowanie.

Tajemniczy nieznajomy

Film brytyjski

Tajemniczy nieznajomy jest agentem wywiadu niemieckiego w Wielkiej Brytanii w czasie ostatniej wojny. Interesujące przeżycia młodej Irlandki, wychowanej w nienawiści do Anglików i zwabionej do wywiadu niemieckiego, są tematem filmu. Chociaż w scenariuszu można znaleźć sporo słabych stron, ogólnie biorąc, film jest dobry. Doskonałe tempo akcji, napięcie, w jakim widz pozostaje od pierwszej do ostatniej sceny, nastrój tajemniczości, a przede wszystkim robota reżyserska są wielkimi zaletami filmu. „Tajemniczy nieznajomy" może być wzorem dobrej reżyserii i umiejętnego operowania kamerą filmową. Zdjęcia bardzo dobre.

Rolę dziewczyny irlandzkiej odtwarza Deborah Kerr. Ta sławna już dziś w Ameryce gwiazda nie jest nawet ładna, ma tylko piękne, bardzo wymowne oczy i to, co najważniejsze: talent. Nie przypomina w niczym wampa — jest naturalna i przekonywująca. W roli niedomyślnego oficera wywiadu brytyjskiego (jedna z wad scenariusza) opanowany Trevor Howard. Raymond Huntley dał bardzo dobrą sylwetkę szefa wywiadu niemieckiego. (zg)

Życzenia noworoczne

swoim Klientom składa

„Salon Mód"

Klara Rybicka

Gdynia, ul. 3 Maja 20

Referat z teorii statystyki

Oddział Morski Polskiego Towarzystwa Statystycznego, w zrozumieniu potrzeb wielu instytucji i przedsiębiorstw prywatnych, urządza w styczniu, w kilku dniach, 10-cio godzinny cykl wykładów z zakresu teorii statystyki, z uwzględnieniem aktualnych zagadnień z tej dziedziny prac. Zapisy przyjmuje i informacji udziela mgr. Rus[illegible] Gdynia, Izba Przemysłowo - Handlowa.

W dniu 5 stycznia br. o godz. 17 w sali Centrali Przemysłu Drzewnego w Sopocie (przy pętli tramwajowej) odbędzie się zebranie członków Oddziału z referatem prof. WSHM, dr. Walaszka Antoniego, na temat „Wstęp do teorii statystyki".

W interesie pracowników wydziałów statystycznych, jak również tych wszystkich, na których ciąży obowiązek składania sprawozdań statystycznych, leży, aby się zainteresowali planowanym kursem i wzięli udział w zebraniach Oddziału, gdyż omawiane zagadnienia mają na celu stworzenie podstaw naukowych do fachowego wypełniania obowiązków, wynikających z zawodowego traktowania spraw statystycznych.

Palmiarnia w Parku Narodowym w Oliwie

Zarząd Miejski w Gdańsku w dniu 22 grudnia otworzył palmiarnię w Parku Narodowym w Oliwie.

Otwarcie palmiarni ma na celu danie zwiedzającym możności oglądania i poznawania roślin skalnych i egzotycznych.

Zwiedzanie palmiarni bezpłatne. (n)

Wypadki i kradzieże

— NOWOROCZNĄ „NIESPODZIANKĘ" z gatunku niemiłych miał marynarz Olejewski z s/s „Karpaty". Zaproszona przez niego na zabawę Krystyna Sułkowska, nie posiadająca, jak się później okazało, stałego miejsca zamieszkania, zniknęła nad ranem, zabierając 16 funtów angielskich. Amatorka łatwych zarobków została zatrzymana przez M. O. i odstawiona do dyspozycji prokuratora. (t)

— OKRADŁA CHLEBODAWCZYNIĘ. Pomocnica domowa Kazimiera Karnas, zatrudniona u Marii Simon (Gdynia, Śląska 54), ukradła swojej chlebodawczyni 2 pary pantofli i bieliznę. Kradzież się wydała i nieuczciwa służąca będzie miała sprawę sądową. (t)

— WŁAMANIE DO SZEWCA. Do zakładu szewckiego, mieszczącego się w piwnicy domu przy ul. Reja 9, włamali się dnia 30 grudnia nieznani złodzieje i zabrali kilka par butów, 2 koce oraz bieliznę. Dochodzenie w toku. (t)

Oczywiście...

Pewien literat, który uważał, że wszystko trzeba poznać, przyjął zaproszenie na przyjęcie u nudystów. Opowiadając nazajutrz przyjaciołom swoje wrażenia, dodał:

Trzeba przyznać, że oni nic nie robią połowicznie. Nawet lokaj, który mi otworzył drzwi, był zupełnie nagi.

— Jeżeli nie nosił liberii, to skąd wiesz, że to był lokaj? — zapytał jeden z przyjaciół.

— W każdym razie — odparł literat — to z pewnością nie była służąca.

Rakieta zatrzymuje pociąg

Napęd odrzutowy rakiet, używany dotąd prawie wyłącznie jako siła pędna, ma znaleźć obecnie zastosowanie w odwrotnym kierunku — dla powstrzymania szybkości samolotów i pociągów w razie wypadku.

Eksperci oceniają, że pociąg, który przejeżdża jeszcze około 450 metrów po zastosowaniu hamulców, mógłby zatrzymać się po 100 metrach dzięki dodatkowemu hamującemu działaniu rakiet, zainstalowanych w lokomotywie.

Zawiedzione nadzieje

W niektórych częściach Szkocji panuje zwyczaj, że na kilka miesięcy przed narodzeniem się dziecka wybiera mu się męskie imię. Imię to tak się przyjmuje, że jeśli dziecko okazuje się dziewczynką, otrzymuje męskie imię z dodaniem żeńskiej końcówki „ina". Stąd w Szkocji bardzo wiele kobiet nosi męskie imiona

Pierwsze polskie nabożeństwo ewangelickie w Słupsku

Polski Związek Zachodni, Koło Słupsk, donosi, że 6 stycznia 1948 roku, w święto Trzech Króli, odbędzie się o godz. 10 pierwsze polskie nabożeństwo ewangelickie w sali Polskiego Związku Zachodniego w Słupsku, przy ul. Spółdzielców 5. W tym samym dniu, staraniem Związku Zachodniego w Słupsku oraz Komitetu Opieki nad Autochtonami, odbędzie się drugie nabożeństwo ewangelickie we wsi Kluki o godz. 13.

Nabożeństwo to będzie początkiem pracy duszpasterskiej wśród pozostałej resztki Słowińców, którzy są wyznania ewangelickiego.

Należy podkreślić, że ostatnie polskie nabożeństwo ewangelickie w języku polskim dla Słowińców na Ziemi Słupskiej odbyło się przed stu laty.

Obydwa nabożeństwa zostaną odprawione przez miejscowego administratora, księdza - pastora Edwarda Dietza, proboszcza z Sopot i Gdańska. Komitet parafialny zwraca się z apelem do wszystkich Polaków - ewangelików, zamieszkałych w Słupsku i powiecie, o liczny udział w obu nabożeństwach. Polski Zw. Zachodni uprasza wszystkich pracodawców, u których zatrudnieni są ewangelicy - autochtoni, aby poinformowali ich o czasie i miejscu obu nabożeństw.

W najbliższym czasie, po przeprowadzeniu koniecznego remontu, zostanie oddany do użytku wiernych polski kościół ewangelicki przy ul. Słowackiego (róg Prostej) w Słupsku. Informacji w sprawach parafialnych udzielają p. Olga Falkowska, Plac Zwycięstwa 7 (sklep galanterii, tel. 33-01) i p. Emalianow, ul. Zamkowa 3 — 3 w czwartki od godziny 18 do 19.

Rejestracja kart odzieżowych

Wydział Aprowizacji Zarządu Miasta Gdańska podaje do wiadomości, że termin rejestracji kart odzieżowych za IV kwartał (październik, listopad, grudzień) został przesunięty do dnia 15 stycznia 1948 r.

Jest to termin ostateczny i żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Teatr Łątek w Gdyni

Teatr Łątek pod dyr. J. Żejmy i artystycznym kierownictwem Sióstr Totwen wystawił w okresie świąt w Gdańsku piękne widowisko dla dzieci pióra Ewy Szelburg-Zarembiny p. t. „Najszczęśliwsza z sióstr". Widowisko, powiązane tematycznie z Bożym Narodzeniem, bogate było w oprawę plastyczną i w element muzyczny, podobało się też zarówno dzieciom, jak i znawcom spośród społeczeństwa starszego.

Od niedzieli, dnia 4 bm. Teatr Łątek przechodzi z przedstawieniem na scenę gdyńskiego Domu Marynarza przy Skwerze Kościuszki 12. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę 4. I., we wtorek 6. I. oraz w niedzielę 11. I. w godzinach o 12 i 16. (dk)

Rejestracja

Banki Państwowe, Towarzystwa Kredytowe Ziemskie i Miejskie, Banki Hipoteczne i Komunalne oraz Magistrat m. st. Warszawy podają do publicznej wiadomości, że w związku z ogłoszeniem Ministerstwa Skarbu o rejestracji niektórych dokumentów na okaziciela emitowanych przed dniem 1 września 1939 r. adresy swoich placówek rejestracyjnych w Kraju ogłosiły w Monitorze Polskim Nr 145 z dnia 6-go grudnia 1947 r 35-k

ZAMIENIMY
lokal restauracji
„Perła Bałtyku"
w NOWYM PORCIE na inny we WRZESZCZU, nadający się
na świetlicę
Zgłoszenia pisemne do dnia 5. I 48 pod adresem Zw. Zawod. Pracowników Samorządu Teryt. i Użyt. Publ. Oddział I w Gdańsku, Gdańsk, 3 Maja 10 (Gmach Zarz. M.). 43-k

PISTOLETY NATRYSKOWE
do wszelkich prac malar. - lakierniczych
poleca
Fa „Merkury"
artykuły techniczne i akcesoria samochod.
GDYNIA
ul. Abrahama 2, — tel. 42-54

KUPIMY
2 windy
mechaniczne z napędem korbą 3-5 t.
BIURO INŻYNIERSKIE STAL.
Wrzeszcz, Kochanowskiego 7, tel. 42028
40

TEATRY

TEATR MIEJSKI „WYBRZEŻE" w Gdyni
Sobota, niedziela — godz. 19.30:
„Chory z urojenia" Moliera, w reżys. W. Kwaskowskiego. Początek godz. 19.30

TEATR MIEJSKI, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16.
Sobota, niedziela, godz. 20 — komedia Cwojdzińskiego „Temperamenty" w reż. Iwo Galla i wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego „Wybrzeże".

TEATR ŁATEK w GDYNI, sala Domu Marynarza, Skwer Kościuszki 12:
Niedziela — godz. 12 i 16 — widowisko z muzyką dla dzieci E. Szelburg-Zarembiny „Najszczęśliwsza z sióstr" w opracowaniu O. i E. Totwen.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — „Wesoły Sublokator" — od l. 12.
GDYNIA — „Atlantic" — Tajemniczy nieznajomy od lat 16
GDYNIA — „Dom Marynarki Wojennej" — kino nieczynne
GRABÓWEK — „Fala" — „Baryłeczka" od l. 18
CHYLONIA — „Promień" — „Statek pułapka" — od lat 12.
OLIWA — „Polonia" — „Bohaterki Pacyfiku" — od lat 14.
SOPOT — „Polonia" — „Jasne Łany" — od l. 12
SOPOT — „Bałtyk" — „Mysz i ludzie" od l. 14
WRZESZCZ — „Capitol" — „Konik Garbusek" — od lat 8.
WRZESZCZ — „Bajka" — Curie Skłodowska — od lat 14
GDAŃSK — „Światowid" — „Jasne Łany" — od lat 12.
WEJHEROWO — „Świt" — „W imię życia" — od lat 12.
LĘBORK — „Fregata" — „Czarodziejski kwiat" od lat 8.
PUCK — „Mewa" — „U schyłku dnia" — od lat 14.
KARTUZY — „Kaszub" — „Rywal Jego Królewskiej Mości" — od lat 14.
KOŚCIERZYNA — „Bałtyk" — „Cienie przeszłości" — od lat 16.
TCZEW — „Wisła" — „Pontcarral" — od l. 14.
STAROGARD — „Polonia" — Kino nieczynne
SŁUPSK — „Polonia" — „W cieniu podejrzenia" od lat 14.
KOSZALIN — „Polonia" — Nauczycielka bawi się — od lat 14
BIAŁOGARD — „Bałtyk" — Wyspa skarbów — od lat 12
SZCZECINEK — „Wolność" — Mściwy jastrząb od lat 14
UWAGA! — Początki seansów w kinie „Bajka" we Wrzeszczu w dni powszednie o godzinie 15.30, 18.00, 20.30, w niedziele i święta o godzinie 13, 15.30, 18, 20.30.

BEZPŁATNA CZYTELNIA CZASOPISM

czynna jest co dnia od godz. 10—17 w lokalu „Czytelnika" w Gdyni, — przy ul. 10 Lutego 27.

WYSTAWY

WYSTAWA OBRAZÓW JANA CYBISA w Sopocie otwarta jest codziennie od 14. 12. 1947 r. do 14. 1. 1948 r. w lokalu wystawowym Związku Plastyków przy ul. Rokossowskiego 54.

Wystawa „30-lecie Zw. Radzieckiego", zorganizowana staraniem Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, otwarta jest codziennie od godziny 11 do 18 w sali „Polonia" we Wrzeszczu, Rokossowskiego Nr 15. Wstęp bezpłatny.

DYŻURY APTEK

od 3. I. 1948 r. do 10. I. 1948 r.
GDYNIA i ORŁOWO: Apt. dr. Jurkowskiego — Skwer Kościuszki i Apt. Bałtycka, ul. Śląska.
SOPOT: Apteka pod Orłem, ul. Rokossowskiego.
OLIWA: Apteka pod Orłem, ul. Armii Radzieckiej.
WRZESZCZ: Apteka Bałtycka, ul. Roosevelta.
GDAŃSK: Apteka Morska, ul. Łąkowa.

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ - NA NIEDZIELĘ, 4 STYCZNIA 1948 ROKU na fali 1054 m

7 — Sygnał czasu, pieśń rel. 7.05 — Muzyka. 8 — Dziennik por. 8.20 — Program dnia. 8.30 — Muzyka poważna. 8.50 — Pogadanka Zw. Rodzin Radiowych. 9 — Nabożeństwo. 10 — Audycja reg. z Nowego Sącza. 11 — Muzyka. 11.30 — Fragm. poematu „Sen o morskiej potędze" Stanisławy Pieszarowej. 11.45 — Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu. 12.03 — Poranek symfoniczny. 13.30 — „Między dawnymi i nowymi laty". 13.40 — „Niedziela na wsi". 14.25 — Chwila Biura Studiów. 14.30 — „Trzy karty" zagadka radiowa. 14.40 — 2 słuchowiska oparte na powieści Bedier'a pt. „Dzieje Tristana i Izoldy" w radiofonizacji Zofii Zawadzkiej z muzyką Witolda Lutosławskiego 1) „Czarodziejski napój". 15.25 — „Z zagadnień wiejskich" — „Wiejskie tradycje świąteczne". 15.45 — „U źródeł wiersza" felieton. 15.55 — Koncert Orkiestry Krakowskiej P. R. 16.35 — „Trzej Królowie" słuchowisko dla dzieci. 16.55 — „Kobiety we Włoszech". 17 — „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 — Aktualności dźwiękowe. 18.35 — „Meloman w piekle" skecz Boruty. 18.55 — Muzyka. 19.05 — „Nowe książki". 19.20 — Najciekawsze audycje przyszł. tygodnia. 19.25 — Koncert życzeń. 20 — Sygnał czasu. 20.30 — Rezerwa dziennika. 20.50 — Wiadomości sportowe. 21 — U naszych przyjaciół „Czechosłowacja przemawia do Polski". 21.30 — Na muzycznej fali. 22 — Muzyka taneczna. 22.50 — Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagran. 23 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.20 — Muzyka taneczna. 23.55 — Z ostatn. chwili. 24 — Hymn i koniec audycji.

W pogoni...

Szczęście, a przynajmniej wyobrażenie o nim, jest tym, za czym każdy z nas tęskni, co pragnie pochwycić, zdobyć i utrwalić. Ale ono umyka przed nami tym szybciej, im gwałtowniej za nim śpieszymy, im goręcej i bardziej namiętnie do niego tęsknimy. A zbliża się ku nam właśnie w chwili, kiedy zmęczeni i zniechęceni przystajemy w miejscu.

„W pogoni", powieść Anatola Mikułki, wprowadza nas w taki właśnie pośpieszny, nerwowy rytm gonitwy za szczęściem. Wraz z głównym bohaterem wyruszamy ze startu cichego miasta szlakami przygód i uczuć, przemierzamy równiny obcych krajów i przepaści nieznanych doznań i nastrojów. Miotani jesteśmy zawieruchą przeżyć osobistych i zawieruchą rozpętanej nad światem wojny.

Dokąd nas ta pogoń doprowadzi? Na to pytanie odpowiada sam autor w książce wydanej przez „Poligrafikę".

Na RTPD

Naczelny dyrektor GAL-u, Plinius, wpłacił na rzecz RTPD sumę 5.000 zł.

Firma „Koncentrat" w Gdańsku wpłaciła na RTPD sumę 10.000 zł. i zwraca się z apelem do wszystkich firm przemysłowych Wybrzeża o dobrowolne opodatkowanie się na rzecz RTPD.

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych przy Generalnym Inspektoracie Rybołówstwa Morskiego w Sopocie ofiarował bezpłatnie dla świetlic RTPD w Sopocie 162 kg. fasoli oraz 24 puszki soku. Oddział RTPD składa podziękowanie przewodniczącemu Związku, ob. Dencikowskiemu.

SZTANDARY
paramenta kościelne
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań, Ogrodowa 11. Telefon 98-63
5 minut od Dworca Autobusow. i Kolejowego
Nagrodzona na PWK
Rok założ. 1914

Łuszczarnia Ryżu S. K.
Pod Zarządem Państwowym
Gdynia - Port Celna 2
Przyjmuje:
do mielenia:
pszenicę, żyto i kukurydzę
do łuszczenia:
jęczmień, proso, tatarkę i t.p.
do ryflowania:
walce młyńskie

Zakupimy 2 pompy zasilające Worthingtona Dublex lub Knorra
do kotłów parowych o ciśnieniu 25 atm. o wydajności jedna 20 m³/godz. — druga 30 m³/godz. — oraz:
100 sztuk rur kotłowych Mannesmana
do 30 atm., średnica od 102—105 mm, długość nie mniejsza jak 6.160 mm".
PORTOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO
AMADA — OLEO — UNION — ŻUŁAWY
pod Zarządem Państwowym
Gdańsk — ul. Załogowa 10.

»CAFE PATRIA«
GDYNIA — SKWER KOŚCIUSZKI 20
Anna Borey
ŚPIEWACZKA POLSKIEGO RADIA
wystąpi na poranku muzycznym w niedzielę, 4 stycznia 1948 r. o godz. 12 w południe.

Poszukuje
specjalisty do tresury psa.
Zgłoszenia pisemne: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Wrzeszcz, Wajdeloty 9 pod „Tresura". 16-k

UWAGA! UWAGA!
Zbliża się ciągnienie I klasy 52 Lot. Państw.
Szczęśliwe Losy sprzedaje
KOLEKTURA
„Własny Domek"
Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 32, telefon 31-03.

HURTOWNIA PAPIERU
PRZYBORÓW BIUROWYCH I SZKOLNYCH
„GRZEŚ"
Wł. Wiesław Helbrecht
GDYNIA, UL. CZOŁGISTÓW Nr 56
Tel. 217-12 i 267-01 (naprzeciw magistr.)

Przychodnia lekarsko-dentystyczna
Gdynia, ul. I ARMII W. P. 19
przyjmuje pacjentów w godz. 9—13 i 15—19
SPECJALNOŚĆ:
LECZENIE JAMY USTNEJ I ZĘBÓW
PROTETYKA NOWOCZESNA
REGULOWANIE ZGRYZU (ortodoncja)
22

MIESZKANIE
3-pokojowe z kuchnią — do wydzierżawienia w nowym budynku od 15. 1. 1948 we Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej. Zgł. tel. 41-496. 4514-k

REKLAMY i NAPISY
litery z drzewa i metalu — wykonuje Mikołajski i Śmigiel, Gdynia, ul. Świętojańska 65, tel. 272-55.

Ogłoszenie o przetargu 1—48

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę mebli biurowych dla Wydziału Ewidencji Ludności, a mianowicie:

1. Biurka specjalne kartotekowe — 40 szt.
2. Szafki rejestrowe żaluzjowe — 5 sztuk
3. Szafy żaluzjowe dla zgłoszeń archiwalnych — 8 sztuk
4. Szafy żaluzjowe dla kartoteki terytorialnej — 5 sztuk
5. Szafy żaluzjowe dla archiwum dokumentów — 9 sztuk
6. Krzesła obrotowe — 25 sztuk.

Przetarg odbędzie się dnia 12. I. 1948 r. godz. 11 w gmachu Zarządu Miejskiego, pok. 303, gdzie otrzymać można bliższe informacje i ślepe kosztorysy. Oferty należy składać najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30 w pok. 310. Wadium 1½% oferowanej sumy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego. 44-k

Ogłoszenie

Celem uporządkowania spraw i ustalenia majątku Pierwszego Polskiego Towarzystwa Kąpieli Morskich S. A. w Gdyni wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensji oraz zgłoszenia akcji pod adresem: Gdynia, ul. Bandurskiego 39 m. 77 lub Warszawa, ul. Marszałkowska 119, I p.

Niezgłoszone pretensje do dnia 3 kwietnia 1948 r. nie będą brane pod uwagę przy sporządzaniu bilansu.

8632 ZARZĄD.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski miasta Sopotu —Oddział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że

termin rejestracji kart odzieżowych za IV kwartał 1947 r.

przedłuża się do dn. 15 stycznia 1948 r. 45-k

Szkoła Pielęgniarsko-Położnicza Z. U. S. w Siemianowicach Śląskich k. Katowic przyjmuje zgłoszenia kandydatek w dwóch terminach:

a) na kurs wiosenny do dnia 15 lutego 1948 r.,
b) na kurs jesienny do dnia 15 września 1948 r.

Warunki przyjęcia: minimum mała matura, wiek 18—30 lat i dobre zdrowie. Internat i nauka w Szkole są bezpłatne. Podania należy składać do Dyrekcji Szkoły w Siemianowicach Śl., ul. Bytomska 15. 9-k

Jednakowo dobre od roku 1910
BUDYNIE
PRZYPRAWY do CIAST
ZUPY-BULION
STRÓJWAS
SKŁAD KONSYGNACYJNY
NA WOJ. GDAŃSKIE
SOPOT PL. WOLNOŚCI 4. TEL. 520-18

DYREKCJA HANDLOWA
PAŃSTW. PRZEMYSŁU KONSERW.
poszukuje agentów
dobrze wprowadzonych w branży spożywczej na miasta prowincjonalne województw Gdańsk, Olsztyn, Szczecin. — Warunki do omówienia. —
Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji Handlowej C. Z. P. P. R. — Oddział dla Wybrzeża Sopot, — ul. Sobieskiego 26 — tel. 520-28

WSZYSTKIM KLIENTOM
Z MALBORKA I OKOLIC
SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
składa
A. MIELAWCZYK
WĘDLINIARNIA
Malbork, Sienkiewicza 14

Niniejszym zawiadamiamy, że Kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego, organizowany przez Okręg Gdański PCK. zostanie otwarty dnia 19 stycznia 1948 r. o godz. 9-tej w Oddziale PCK. w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 120.

Kurs będzie trwał 6 miesięcy i obejmie część teoretyczną i praktyczną. Na kurs będą przyjmowane kandydatki w wieku od lat 18 do 35. Wykształcenie minimum szkoła powszechna (pierwszeństwo mają kandydatki z wykształceniem gimnazjalnym).

Podania należy składać do dnia 10 stycznia 1948 r. do Oddziału PCK. w Gdyni, ul. Świętojańska 120. Do podania należy załączyć własnoręcznie napisany życiorys, świadectwa szkolne, dowód obywatelstwa polskiego, oraz referencje dwóch osób wiarogodnych.

Kursistki zamiejscowe mogą korzystać z internatu (mieszkanie i utrzymanie), za opłata 3 000 zł. miesięcznie.

Pierwszeństwo przyjęcia na kurs mają członkinie PCK. oraz osoby, które podczas wojny dobrowolnie pracowały przy opiece nad rannymi i chorymi. 4-ar

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

RADIO nowe 7-lampowe sprzedam. Nowy Port — Wolności 13 — 1. 17-k

PSA rasowego, czarnego, podpalanego, wilka, okazyjnie sprzedam. Wrzeszcz, Małachowskiego 5 obok Akademii Lekarskiej „Ogrodnictwo" 34-k

FUTRA — lisy — pelisy — skórki futrkowe — Kupno — Sprzedaż. Wiśniewski — Gdynia, Świętojańska 36. 2-M

PIEC KAFLOWY, przenośny w dobrym utrzymaniu do sprzedania. Jan Rzepa, Sopot, ul. Stalina 797. 5-M

SAMOCHÓD osobowy Ford Eifel po generalnym remoncie do sprzedania. Wiadomość F-ma „Filar" Gdynia, Jana z Kolna 12. 24-k

OSTROWŁOSY terier do sprzedania. Jana z Kolna 13. 9

SAMOCHÓD 2 i pół tonowy, bardzo dobry, ekonomiczny, 18 t. na 100 km sprzedam niedrogo, tylko szybko. Wrzeszcz, Grunwaldzka 101-b. 2-wr

KUPNO

FUTRA — lisy — pelisy — skórki futerkowe — Kupno — Sprzedaż — Firma „Alwir" — Świętojańska 75 — tel. 267-46. 6-D

DOMEK z ogrodem, małe gospodarstwo blisko Gdyni kupię. „Czytelnik" Gdańsk, Garncarska. 15

LOKALE

POKOJU poszukuję z utrzymaniem lub bez dla ucznia liceum, najchętniej Wrzeszcz — Przewoska Czersk Pomorski, Kościuszki 34. 4517-k

SKLEP w Gdyni, Świętojańska lub w Sopocie, Rokossowskiego kupię lub wydzierżawię. Julian Buszyński, Warszawa, Marii Konopnickiej 5 m. 8. 25-k

PANI samotna poszukuje w Sopocie pokoju bez mebli. Wypłacalna. Oferty „Panto", Sopot, Plac Wolności 10 pod „Dorota". 4-M

LOKAL na mieszkanie lub biuro w Gdańsku za zwrotem kosztów remontu odstąpię. Oferty — „Panto", Sopot, Plac Wolności 10, pod „Mars". 1792-M

MIESZKANIE, CENTRUM OLIWY (pętla tramwajowa) 3-pokojowe, dobre na pracownię, zamienię na 4-pokojowe, ewtl. willowe, Oliwa — Sopot. Mistolek, Armii Radzieckiej 17, tel. 526-45. 28-k

LOKAL handlowy z przyległym mieszkaniem od gospodarza za zwrotem remontu. Oferty Dziennik Bałtycki „Remont". 24

ZAMIENIĘ ładny duży pokój śródmieście Sopotu na inny. Wiadomość: telefon 516-20 do 4-tej. 36-k

MIESZKANIA 2—3 pokoi z kuchnią i wygodami w Gdyni poszukuje za zwrotem remontu. Zgłoszenia do Dz. Bałtyck. pod 21. 21

POKOJU z kuchnią (nowoczesne) w Gdyni, poszukuje. Zwrócę koszta remontu. Oferty Gdynia, Świętojańska 56 „Ruch" pod „7". 1-R

ZAMIENIĘ 4 pokojowe mieszkanie — Gdańsk-Wrzeszcz na pokój, kuchnię (duże) — Kraków. Zgłoszenia do Dz. Bałt. Gdynia pod „18". 18

2 POKOJE kuchnia Gdańsk, zamienię na Łódź. Oferty kierować poste restante Gdańsk 1 „41-928". 17

SKLEP z towarem odstąpię korzystnie. Oferty „Dziennik Bałtycki" pod „Wylazd". 16

POKÓJ, dwa, kuchnia, poszukuję, wyremontuję, koszta zwrócę. Oferty: „Dziennik Bałt." „14". 14

LOKAL handlowy lub mieszkanie 3 pokoje z kuchnią zamienię Wrzeszcz na Gdynię. Oferty do Dz. Bałtyckiego pod „zamiana". 4

OFICEROWI marynarki handlowej (pływającemu) odstąpię umeblowany, słoneczny pokój w Sopocie. Oferty: „Dz. Bałtycki „Wszelkie wygody". 2

POSZUKUJĘ pokoju w Gdyni lub Sopocie. Zgłosz. Dz. Bałtycki pod „1948". 11

TRZYPOKOJOWEGO mieszkania z łazienką — Wrzeszcz, Oliwa, za zwrotem kosztów remontu, poszukuję. Oferty: „Dziennik Bałtycki" Wrzeszcz. Jaśkowa Dolina 47 sub „Pilne". 1-wr

UNIEWAŻNIENIA — ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód legitymację UNRRA Lucjan Tomalski Malbork, Dworcowa. 5-kl

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe, wydane przez Starostwo Tczew. Węsierski Władysław. 3-kl

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe — Raińska Getruda gm. Godziszewo. 2-kl

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU 1 stałe zaświadczenie wydane przez Starostwo w Tczewie. Dąbczyński Marcin, wieś Narkowy. 1-kl

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą, kartki żywnościowe, świadectwo szkolne na nazwisko. Jabłonka Maria, Gdańsk. 6

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rejestr. RKU Gdynia, kartę portową, zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Szczypior Kazimierz. 3

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 3654 — Gdynia. Czajkowski Zygmunt. Gdynia. 25

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę żeglarską 2416/5451 wydaną w Londynie na nazwisko Zbigniew Gudz. 26

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacji na nazwisko Hildebrandt Franciszek Rewa. 8653

WOLNE POSADY

DOBRYCH fachowców stolarzy na roboty meblowe, budowlane oraz maszynowych przyjmą Państwowe Zakłady Stolarskie Gdańsk, Łąkowa 35, 38. 1841-wr

JEDNARZY przyjmiemy natychmiast do pracy akordowej. Zakłady Rybne Centrali Rybnej w Sopocie, ul. Stalina 834. 98-s

KOMENDA Hufców Budowlanych „ŚWIT" — Wrzeszcz, Rokossowskiego 18, przyjmie natychmiast kilku majstrów jako instruktorów zajęć praktycznych murarskich, stolarskich i cieślarskich. Podania z odpisami kwalifikacji i podwójnym życiorysem należy składać do komendy H. B. „ŚWIT". 1849-wr

SZOFERA - mechanika zatrudnimy. Telefonować: Gdańsk 314-09. 19

POSZUKUJEMY młodszego żelaźniaka oraz maszynistkę o ile możności z znaj. stenogr. Oferty z życiorysem prosimy kierować pod nr 10 do Dz. Bałtyckiego. 10

DWÓCH zdolnych czeladników krawieckich potrzebnych. Lębork, Słupska 6. 42-k

POTRZEBNA ekspedientka od zaraz. Sklep mleczarski Gdynia, Świętojańska 33-35. 20

MASZYNISTKA władająca francuskim poszukiwana. Oferty pod „RSL". 8

PRACOWNIK władający angielskim, obeznany ze sprawami handlu morskiego, poszukiwany. Oferty pod „RSL". 7

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Wrzeszcz, ul. Piękna 12, wysoki parter. 1852-wr

POSZUKUJĘ manicurzystki od zaraz. Hollywood, Sopot. Grunwaldzka 12. 46-k

POSAD POSZUKUJĄ

KOWAL - mechanik samochodowy, konstruktor na silniki, wszechstronnie obeznany z motorami, prac. samodzielnie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dz. Bałt. pod „Mechanik". 5

UWAGA! Wybitny organizator, dyplomowany księgowy, kalkulator, zestawianie bilansów, nadzory, przyjmie odpowiednią pracę. Oferty nadsyłać Dz. Bałtycki pod „Odpowiedzialny". 12

DOŚWIADCZONY długoletnią praktyka księgowy — bilansista zakłada, kontroluje, ewentualnie prowadzi księgowość również przebitkową dorywczo oraz prowadzi bilanse. Wiadomość: Wrzeszcz, Pileckiego 6, biblioteka. 4-wr

RUTYNOWANY buchalter - bilansista — handlowiec, przyjmie pracę, prowadzi księgi handlowe. Wiadomość tel. 515-71. Sopot. 23

NAUKA

JĘZYK ANGIELSKI (Matriculation Course / Gr. Analysis, korespond. handl.) nauczyciel (św. zagr.) Lendziona 7 — 2, Wrzeszcz (6—8 w.). 39-k

RÓŻNE

AJ — AKUSZERKA RYNG - SMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220, III p. 3-M

WYTWÓRNIA skrzyń do odstąpienia. Warunki — telefon 47-51. Gdynia. 13

WSPÓLNIKA — wspólniczkę z kapitałem powyżej 200.000 przyjmę do samodzielnego prowadzenia sklepu galanteryjnego w Sopocie. Uzyskanie pokoju możliwe. Oferty: „Dz. Bałtycki „Okazyjny punkt". 1

POSZUKIWANIA RODZIN

MICHAŁA Starosolskiego, Zofię Szczepanowską poszukuje Maria Deszbergowa. Gdańsk-Wrzeszcz, Modrzewskiego 8 — 2. 31-k

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA WYMIAROWE:		za tekstem	w tekście	nekrologi
do 70 mm	za 1 mm szer. 1 szp.	35,—	70,—	30,—
od 71—120 mm	„ „ „ „	45,—	80,—	40,—
od 121—200 mm	„ „ „ „	55,—	100,—	75,—
od 201—300 mm	„ „ „ „	70,—	125,—	100,—
ponad 300 mm	„ „ „ „	90,—	160,—	125,—

OGŁOSZENIA DROBNE: po 30 zł za słowo, poszukiwanie pracy po 15.— zł za słowo.
Zastrzeżenie miejsca (za 1 w tekście) — 50 proc. drożej.
„ „ w drobnych do 50 mm 1 szp. — 50 proc. drożej.
„ „ w drobnych większe i dwułamowe — 100 proc. drożej.
Za niedziele i święta dopłata 30 proc. Za ogłosz. tabel. (bilanse) i ogł. kombin. 100 proc. drożej.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redaktor Naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12 W niedz. i święta interesantów się nie przyjmuje. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca
Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9.
Telefony: Redakcja 22-60, Administracja 33-60
Biuro ogłoszeń i prenumerata 22-07, Kolportaż 43-89
Prenumeratę wraz z opłatą pocztową za 1 miesiąc zł 80. Opłaty za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr XI. — 4004 Złożono w drukarni „CZYTELNIK" Nr 1 w Gdyni. Odbito w drukarni państwowej „Dom Prasy" w Gdańsku. W-09370

ŚMIAŁO I SZCZERZE!

Nieuprzejmy konduktor

Dnia 30. 12. 1947 r. żona moja wraz z trojgiem dzieci, w tym jedno w wózku, chcieli wrócić pociągiem z Wrzeszcza do Tczewa o godz. 14.58. Przy nabywaniu biletu żona została poinformowana przy kasie, że może zabrać do wagonu dziecko w wózku. Po nadejściu pociągu konduktor odmówił wstawienia wózka z dzieckiem do wagonu tłumacząc, że jest to pociąg dalekobieżny, który wózków nie zabiera. Żona poprosiła o interwencję dyżurnego ruchu i jednego z milicjantów kolejowych, którzy również prosili konduktora aby wózek przyjął. Gdy i to nie pomogło, dyżurny ruchu i milicjant kolejowy postanowili wstawić wózek do wagonu wbrew woli konduktora. Wtedy ów konduktor zastawił drzwi wagonu sobą jak historyczny Rejtan i rzekł: Pociągiem ja rządzę i nie wpuszczę! Podróżni zebrani na peronie bardzo oburzeni byli tym wypadkiem. Niestety, czas odjazdu nastąpił i dyżurny ruchu zmuszony był pociąg odprawić, a żona z dziećmi została na peronie. Zaznaczam, że pociąg był prawie że pusty. Na peronie hulał wiatr i śnieżyca. Dyżurny ruchu mając na względzie zdrowie dzieci poprosił żonę wraz z dziećmi do cieplej dyżurki.

Tak dyżurnemu ruchu jak milicjantowi kolejowemu, którzy przyszli żonie z pomocą, tą drogą chcę złożyć podziękowanie.

Ostatecznie pojechała żona po około 30-minutowym czekaniu następnym pociągiem pośpiesznym co pociągnęło za sobą 150 zł kosztów. Konduktor i kontroler pociągu pośpiesznego nie tylko pozwolili żonie zabrać się z wózkiem, lecz osobiście pomogli wózek umieścić w wagonie.

Uprzejmie zapytuję się czynników kompetentnych, czy w ten sposób pewni konduktorzy mają rozumieć opiekę nad matką i dzieckiem, podczas gdy w kraju przy wielkim poparciu Rządu RP rosną w szybkim tempie różne towarzystwa i instytucje opieki nad dzieckiem.

Pytam: Gdzie miał sumienie ów konduktor, zostawiając troje dzieci w wieku od 6-ciu miesięcy do 3-ch lat na zimnym peronie w czasie zawieruchy śnieżnej?

Edmund Bury.

Prosimy o światło

Choć ulica Inżynierska w Gdyni-Orłowie zabudowana jest od numeru 1 aż do numeru 122 obustronnie, i choć właściciele domów płacą wszyscy przypadające na nich podatki miejskie, to jednak ulice te Elektrownia Miejska dzieli na jaśniejszą i ciemniejszą.

Od numeru 1 do numeru 70 świecą się jako tako wieczorem lampy elektryczne, lecz dalej do numeru 122 panują egipskie ciemności, nie pada bowiem w tej stronie ani jeden promyk światła.

Wychodzi się z oświetlonego dworca kolejowego przez pomost nad torami w kierunku ulicy Oficerskiej, czy też w obydwóch kierunkach ul. Inżynierskiej w ciemność i nieznane do tego stopnia, że nie widzi się nawet chodników, nie mówiąc już, o spragnionych o tym czasie świeżego powietrza i wypoczynku, przez stanie na ulicy, nieznajomych spacerowiczów o niewiadomych pragnieniach i zamiarach.

Apelujemy więc pod adresem Zarządu Miasta o oświetlenie rogu ulicy Inżynierskiej i Oficerskiej, jak też o kilka lamp elektrycznych na ulicy Oficerskiej i w obydwóch kierunkach ulicy Inżynierskiej od numeru 122 — 104 i od 103 do 70.

Prośba skromna i łatwa do wykonania, a światło zabezpieczy nas od łamania nóg i upadania na zlodowaciałym gruncie, oraz od stykania się z nieznajomymi osobnikami.

Jeden z mieszkańców orłowskich ulic Inżynierskiej i Oficerskiej

Referat prasowy Ministerstwa Komunikacji wyjaśnia

W związku z artykułem p. t. „Świt, Dzień i Noc — smutna przygoda studentki" — zamieszczonym w „Dzienniku Bałtyckim" z dnia 28. 11. 1947 r. Referat prasowy Min. Komunikacji wyjaśnia co następuje:

Wmyśl przepisów taryfowych młodzież akademicka uprawniona jest do korzystania z jednorazowych ulgowych przekazów tylko z okazji oficjalnych ferii szkolnych letnich lub świątecznych na podstawie legitymacyj szkolnych i zaświadczeń, wystawianych każdorazowo przez kierownictwo szkół.

Do wystawiania wspomnianych zaświadczeń z innych powodów w okresie trwania nauki, Rektoraty wyższych uczelni nie są uprawnione i Akademia Lekarska w Gdańsku dając w danym wypadku zaświadczenie na ulgowy przejazd studentki na egzamin postąpiła nieprawnie.

Organ kontrolny PKP, który ujawnił pasażerkę bez ważnego biletu na przejazd, uchylającą się od zapłacenia należnej dopłaty w pociągu był uprawniony przekazać pasażerkę na najbliższej stacji dla sporządzenia protokółu.

Kierownik
(—) Litwin

Wyjaśnienie

W związku z artykułem „Starość nieszczęśliwa" jaki ukazał się w „Dzienniku Bałtyckim" z dnia 10. 10. 47 r. Nr. 279, Zarząd Miejski w Gdańsku wyjaśnia:

1. Zamieszkała w Oliwie przy ul. Polanki 4 repatriantka z Wilna Tekla Regino, znajduje się istotnie w wyjątkowo trudnych warunkach.

2. Powiadomiony o tym Zarząd Miejski od dnia 8 marca 1946 r. udziela stale chorej staruszce zapomogi miesięcznej, która w ostatnich miesiącach wynosi 1000 zł miesięcznie.

3. W lutym roku 1946 Tekla Regino otrzymała kołdrę, buty, skarpety i inne rzeczy używane, w roku 1947 również otrzymała pomoc w odzieży.

4. Dwukrotnie była skierowana do Domu Starców: 12. 6. 47 do „Caritasu" i dnia 20. 10. 47 do Lęborka. Nie chciała jednak oderwać się od swojej zamieszkującej z nią rodziny. Nie chciała też poddać się operacji r. ub. skierowana do Akademii Lekarskiej, co stało się przyczyną jej obecnego pogorszonego stanu zdrowia.

Dwa razy w miesiącu odwiedza chorą student Akademii Lekarskiej i udziela pomocy chorej w domu.

Zarząd Miejski, w granicach swoich możliwości, znajdującym się w wyjątkowo trudnych warunkach mieszkańcom Gdańska lub osobom chorym zawsze udziela pomocy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ZARZĄD GDYŃSKIEGO OBWODU LIGI MORSKIEJ. Bardzo nas cieszy, że wizyta na Wybrzeżu przedstawiciela Wydawnictw Ligi Morskiej — miała tak pomyślny przebieg — tym niemniej dziwimy się, że instytucja tak poważna, jak Liga Morska, zgadza się firmować akty podobnie niepoważnej autoreklamy swych przedstawicieli.

J. BEREZOWSKI. Według nowej pisowni słowo „tona" pisze się przez jedno „n".

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE" NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO", GDYNIA, MŚCIWOJA 9.

MIGAWKI

Zaczarowany telefon

Pisaliśmy już, jakie cuda dzieją się z telefonami po wprowadzeniu nowej centrali. Że zamiast PCH odzywa się „Czytelnik", zamiast firmy „Łabędź and Co" — Zarząd Miejski, a zamiast Kuratorium Okręgu Szkolnego — Orkiestra Zawodowej Straży Pożarnej.

Ale to wszystko jest bez znaczenia. Wiadomo — pomyłka. Zdarzały się i dawniej pomyłki. Natomiast perypetie, jakie przeżywa ze swoim telefonem pewien spokojny mieszkaniec Gdyni — zakrawają po prostu na czary.

Gdy ów spokojny obywatel podniesie tylko słuchawkę — obojętnie, czy w dzień, czy w nocy — zamiast spodziewanego sygnału, uszu jego dobiega... audycja radiowa. Oczywiście, audycje się zmieniają. Raz Mała Orkiestra Polskiego Radia rżnie kujawiaka, drugi raz jakiś dygnitarz fonetycznie przecina wstęgę nowej wytwórni korków do butelek w Pipidówce. A czasami nawet zachrypnięty prelegent poucza, jak należy hodować rasowe kozy.

Wszystko to byłoby bardzo interesujące, gdyby nie drobny fakt, że telefon został wymyślony po to, aby załatwiać pilne interesy z odległymi osobami, a nie po to, aby słuchać transmisji z święta pieczenia strucli z makiem w Zjednoczeniu Przemysłu Piekarskiego. Gdyby nie to, że dawno już przestaliśmy wierzyć w czary, można by przypuszczać, że telefon został złośliwie zaczarowany przez jakiegoś krotochwilnego duszka.

W każdym razie coś tu „nie klapuje". Może Dyrekcjom Polskiego Radia i Poczt, Telegrafu i Telefonów poplątały się kompetencje? (t)

Tajemnica zielonej małpy

Nieprawdą jest, jakoby „zielona małpa" była tylko zwykłą „licentia poetica", służącą do określenia rywalki w terminologii, że tak powiem, towarzyskiej. Każdy niedowiarek, wątpiący w istnienie zielonej małpy jako takiej, może się przekonać na własne oczy, że nie miał racji.

Na dworcu kolejowym w Gdańsku żyje bowiem autentyczna małpa o niewątpliwie zielonym uwłosieniu. Jakaś nieznana ręka przykuła ją do łańcucha i umieściła w kuchni dworcowej.

Dlaczego w kuchni i dlaczego na dworcu — pozostało tajemnicą. Zresztą, co to kogo obchodzi. Jedna jest dobra strona w tym wszystkim. Oto wrażliwe niewiasty nie będą już potrzebowały kalać sobie wytwornych ust brzydkimi słowami. Wystarczy po prostu zwabić rywalkę na dworzec w Gdańsku i, wskazując ręką skaczące na łańcuchu zwierzę, powiedzieć z naciskiem:

— Oto maniunia szanownej pani! (t)

Słuszne pytanie

Z hotelu wyszła jakaś pani i usiadła przy kierownicy czekającego przed hotelem auta. Starając się wyjechać, potrąciła najpierw samochód przed sobą, potem uderzyła o wóz, stojący z tyłu, a wreszcie wyjechała na ulicę i wpadła na samochód ciężarowy.

Milicjant, który obserwował te manewry, podszedł do niej i powiedział:

— Proszę, niech pani pokaże mi prawo jazdy.

— Niech pan nie będzie śmieszny — odparła kierowczyni — a któżby mi wydał prawo jazdy?

SPORT

Węgrzy zwyciężają ŁKS 11:5

przy dużym zainteresowaniu publiczności, odbył się w Łodzi mecz pięściarski pomiędzy reprezentacją Węgrów (występującą pod firmą BTK), a drużynowym mistrzem Polski w boksie ŁKS. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze): W muszej Kamiński ulega na punkty Bednai. W koguciej Stasiak uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Horvathem. Mazur w piórkowej odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Feherem. Węgier był tak zmęczony po dwóch walkach z Antkiewiczem, że miał nogi jak z ołowiu co Mazurowi ułatwiło robotę. Komuda przegrał na punkty do Vajdy. Olejnik w półśredniej uległ Martonowi. W średniej Pisarski przegrał do Pappa. W półciężkiej Żylis uległ Lamy, a wreszcie w ostatniej walce dnia Niewadził wygrał z Homolay.

Pożyteczna akcja wychowania fizycznego w Gdańsku

W związku z reorganizacją pracy w dziale Wychowania Fizycznego Ogniska Polska Ymca w Gdańsku, zreorganizowane zostały w ramach akcji wychowania fizycznego na sezon zimowy grupy ćwiczących gimnastykę oraz zaprawę sportową w grach i w boksie. Akcja ta ze względu na swą pracę wychowawczą, zasługuje na specjalne uznanie.

Początek akcji w dniu 12 bm. przewiduje ćwiczenia gimnastyczne, zaprawę sportową dla mężczyzn, kobiet i młodzieży. W programie przewidziana jest gimnastyka rozwojowa, korektywna i sprawnościowa. Zaprawa sportowa obejmuje narciarstwo, lekkoatletykę i boks, następnie gry w piłkę ręczną (siatkówka i koszykówka) oraz rytmikę i tańce ludowe. Ćwiczenia te prowadzone będą przez pierwszorzędne siły fachowe, co gwarantuje pełne powodzenie akcji. Wszyscy ćwiczący będą pod stałą opieką lekarską i kierowani do specjalności odpowiadające ich strukturze fizycznej.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji sekretariat Ogniska Polska Ymca w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Uphagena 23-28 telefon 419-95.

Polska -- Czechosłowacja w pływaniu

W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowe spotkanie pływackie reprezentacji Polski i Czechosłowacji pań i panów. W związku z powyższym trwa od 27 grudnia obóz kondycyjny, na który wyznaczono około 40 zawodników. W sprintach w stylu dowolnym wystąpią nasi najlepsi crawliści Ramola i Marchlewski, którzy jednakże nie mają dużych szans wobec doskonałych czasów uzyskanych przez Czechów Marika i Landkammera, pływających 100 metrów w granicach 1 minuty. Ponadto w stylu klasycznym wyróżnia się Linhardt (200 m — 2:40,0) i w stylu grzbietowym Kovart (100 m — 1:09,5).

Ze względu na dużą różnicę klasy dzielącą tak zawodników jak i zawodniczki czeskie od Polaków, przewidujemy zdecydowane zwycięstwo gości. Mecz ten jednakże będzie dużą propagandą dla sportu pływackiego w kraju i przyczyni się napewno do podniesienia formy naszych pływaków, którzy będą mogli oglądać doskonałe wzory klasycznych przeciwników.

9

PODWÓJNA ERA

Jerzy Janosza Gzowski

POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Helena położyła ręce na ramionach Jodłowskiego.

— Życie jest okropne — i to dawne, sprzed pierwszego września — i to, które dziś nas otacza. Wszędzie podstęp, obłuda, kłamstwo — wszędzie nienawiść i chęć mordu.

Pocałował ją w oczy.

— Hel, nie przejmuj się. Najlepiej nie zastanawiać się i nie analizować.

— ...Unikaj rozlewu krwi, Leon... — prosiła. Złe czyny nie mijają bez śladu... Staraj się być czystym... Jutro zaczynasz nowy etap — organizacje, podziemie, konspiracja. Znajdziesz się w szeregach Polski walczącej. Niech cię Bóg ma w swej opiece. Niech cię prowadzi ku zwycięstwu...

Miała łzy w oczach.

— ...I znów punkt zwrotny w życiu — powiedział cicho Jodłowski. Zawsze w takich chwilach zjawia się Żołędzinowski. I wówczas — i dziś. Wtedy pojechałem do Berlina, a dziś ma dla mnie jakieś tajemnicze zajęcie...

— ...Dowiesz się jutro. Cieszysz się?

— Tak. Zbrzydło mi już gonienie tylko za kawałkiem chleba. Tylko pieniądze i pieniądze — dziś, jutro, pojutrze. Wiecznie to samo!

— Bądź tylko ostrożny i rozsądny, Leon. Nie narażaj się — głupota i zbyteczna brawura gubią ludzi.

Jodłowski rozcierał zgrabiałe ręce.

— Zmarzłem, Hel.

Chuchnął. Z ust uleciał biały obłoczek pary. Żona spojrzała na termometr.

— Minus sześć stopni Celsjusza.

— Mróz w domu... — coś okropnego!

— Chodź, Leon, do kuchni. Rozpalimy ogień.

— A co dziś będzie... na obiad?

— Kluski kartoflane i zacierki.

Wzięli się pod ręce. Idąc do kuchni całowali się po zimnych, zsiniałych policzkach.

— Ta wstrętna zima da się nam we znaki! — mruknął Leon.

Ossnowski wrócił. Wszedł do kuchni zaróżowiony od mrozu. Wyglądał zdrowiej. Duże piękne oczy pełne były blasku.

— Wyjeżdżam, drodzy moi.

Helena spojrzała zdziwiona.

— Dokąd? — I po co? Pan przecież jeszcze jest chory!

Ossnowski uśmiechnął się.

— Już się dobrze czuję, pani Heleno. Jadę do Krakowa.

Jodłowski wzruszył ramionami.

— To samobójstwo, Jerzy. Przestrzelone płuca dokuczają ci, plujesz krwią. Musisz iść czym prędzej do lekarza... — Jaka tam jazda! Daj lepiej spokój...

Ossnowski zdjął płaszcz i zaniósł go do przedpokoju. Później, przygładził posiwiałe przedwcześnie włosy. Usiadł przy ogniu. Był wyjątkowo w dobrym humorze.

— Jadę do Francji — powiedział stanowczo. Z Krakowa dostanę się do Słowacji. Stamtąd na Węgry i do Jugosławii...

Jodłowski ironicznie przyglądał się Ossnowskiemu. Helena nie mogła ukryć wzburzenia.

— ...Z Serbii do Paryża, to już prawie jeden krok. W Belgradzie są ludzie, którzy się zaopiekują mną. Deponiczą, ułatwią. Dostanę pieniądze i skierowanie... We Francji!...

— On ma gorączkę, Hel. Gdzie jest termometr? Bredzi, przerwał z pasją Leon. — Już sama podróż do Krakowa zabije go! — a cóż dopiero mówić o przeprawie przez góry... — w zimie, z podziurawionymi płucami, bez ciepłego ubrania! Człowieku, ledwo się trzymasz na nogach — gdzie ci marzyć o podróży z Warszawy do Francji?! Zwariował! Albo trzymają się go głupie żarty...

Ossnowski słuchał z dobrodusznym uśmiechem. Helena dorzuciła węgla do ognia. Na twarzy miała wypieki — oczy jaśniały, usta stały się pąsowe...

— Jaka pani ładna — Ossnowski nie mógł od niej oczu oderwać. — Żal mi, że was opuszczam. Dobrze mi tu. Byliście mi więcej niż rodziną. Ale wy dostać się stąd muszę za wszelką cenę! Droga ku wolności... Tu nie wytrzymam. Niewola jest straszna. We Francji jest wojsko. Będę się bił. Na coś się wreszcie przydam.

— ...Żołędzinowski ma jakieś plany w związku z twoją i moją osobą. Organizują wywiad na terenie kraju. Potrzebują ludzi. Był tu dziś u nas — ja się już zgodziłem! Chciał się z tobą widzieć w tej sprawie.

Ossnowski milczał. Zdawało się, że nie dosłyszał słów przyjaciela.

— Jerzy, słyszysz? — głos Leona drżał.

— Słyszę, Leon. W Polsce nie mogę zostać. Nie chcę wiedzieć o żadnym wywiadzie. Nie chcę się spotykać z „dobrymi znajomymi"... Mam tego dość. Potąd! — dotknął szyi. Znów wywiad — i ci z „dwójki". Podwładni, koledzy i szefowie — niedoszli moi mordercy. Zresztą ja już nie żyję. Mnie zgładzano we wrześniu 39 roku. Umarli nie wracają — bo i po co? Nie — nie — podziękuj Żołędzinowskiemu! To zdaje mi się dobry chłop? Opowiadałeś o nim. Kraków — Słowaczyzna — Belgrad — Marsylia...

— Rób jak chcesz — zgodził się niechętnie Jodłowski.

— Widzisz... — Tak będzie lepiej — ucieszył się Ossnowski. — I wam będzie lżej. Swoich własnych dość macie kłopotów. — A poza tym atmosfera ucisku i klęski, — atmosfera beznadziejności przygniata mnie! Nie chcę konspirować. Pragnę walczyć. Zrozumcie mnie. I nie dąsajcie się na starego Ossnowskiego...

Po obiedzie znów próbowali odwieść Jerzego od powziętego zamiaru. Ale i tym razem bezskutecznie. Był nieugięty. Uparł się, że musi być na zachodzie i że jego miejsce w szeregach armii walczącej na ziemi francuskiej. Przepraszał i tłumaczył. Próbował nawet przekonywać Jodłowskich.

W końcu dali za wygraną, zniechęceni i rozgoryczeni. Helena wyraźnie rozżalona powiedziała:

— Źle panu u nas, panie Jerzy?

— W świat wyrywa się niebożę!... westchnął z przekąsem Leon. — A niech jedzie, niech szuka guza. W zimie... w taki mróz, przez Karpaty. Na granicy pełno niemieckich konfidentów i prowokatorów. A małoż ludzi zginęło bez wieści, właśnie tam?! To pewna śmierć!

Machnął ręką. Po chwili dodał:

— Wolna droga, mości Ossnowski!... — ja nie trzymam.

Jerzy bez słowa uścisnął Jodłowskiego.

— Kiedy pan nas opuszcza? — zapytała rzeczowo Helena.

(Dalszy ciąg jutro)